HISTORY

Periodyk Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Opolskiego



Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Opolskiego

Nr 18 | październik 2026
ISSN: 2084-2198

W NUMERZE

2 *Od redakcji*

3 Mateusz Guzenda (UO)

Jerozolima Juliana Apostaty. Polityka cesarza wobec Żydów i próba odbudowy Świątyni w 363 roku

13 Kajetan Basta (UO)

‘Morte dell’Inquisitore’, czyli przypadki zabójstwa inkwizytorów w epoce wczesnonowożytnej

21 Kajetan Wiśniewski (UO)

Między źródłem a interpretacją. Doświadczenia z badań nad obrazem Śląska w „Trybunie Ludu”

25 Monika Basta (UEW)

‘Z ziemi włoskiej do Polski’: rola licencji Fiata w rozwoju i funkcjonowaniu gospodarki PRL

31 Magdalena Pawelec (UO)

Historia szybkiej mody – geneza i rozwój modelu’ fast fashion’

37 *Kronika Koła Naukowego Historyków oraz Instytutu Historii*

Od redakcji

Motywem przewodnim niniejszego numeru HiSTORY są teksty powstałe na podstawie prac licencjackich studentów Koła. Chcemy w ten sposób zaprezentować dorobek młodych badaczy oraz różnorodność podejmowanych przez nich tematów. W dalszej części numeru zamieszczona została kronika, przedstawiająca działalność członków Koła w ostatnich miesiącach minionego roku akademickiego, historyczne podróże w czasie wakacji oraz wstępny plan KNH UO na rozpoczynający się rok akademicki. Nie zabrakło również miejsca na wspomnienie przeprowadzki Instytutu – nowych twarzy, nowych korytarzy i nowej codzienności.

Mamy nadzieję, że kolejny numer HiSTORY spotka się z ciepłym przyjęciem. Zachęcamy do lektury oraz współtworzenia periodyku – nadsyłania artykułów i angażowania się w prace redakcji. Wierzymy, że *HiSTORY* będzie nie tylko miejscem prezentacji studenckich badań, ale także przestrzenią rozwijania warsztatu naukowego i redakcyjnego.

Redakcja

Redakcja HISTORY
Redakcja: Kajetan Basta, Mateusz Guzenda
Skład i grafika: Kajetan Basta
Korekta tekstu: Antonina Żaglewska
Kontakt: redakcjahistoryknhuo@gmail.com
Wydawca: Koło Naukowe Historyków UO

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, redagowania tekstów oraz zmian tytułów. Wszystkie numery archiwalne oraz wymagania redakcyjne dostępne są na stronie: www.historia.uni.opole.pl w zakładce *Koła Naukowe/HiStory*
Wszystkie ilustracje zostały wykorzystane wyłącznie w celu informacyjnym, a prawa do nich posiadają ich właściciele. Za wykorzystanie ilustracji odpowiadają redaktorzy artykułów.

Obraz na okładce: Antonio Marasco, *Potenza meccanica,* 1934 (https://www.mutualart.com/Artwork/POTENZA-MECCANICA/FFC3C7C4FE33FAE9)

Koło Naukowe Historyków UO
Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Opolskiego
Przewodniczący: Mateusz Guzenda
Zastępca: Kajetan Basta
Sekretarz: Marcin Biłyk
Opiekun Koła: dr hab. Tomasz Ciesielski, prof. UO
Kontakt: kkolonaukowehistorykowuo@gmail.com
Facebook.com/KoloNaukowe Historykow

Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego
ul. Katowicka 68, 45-060 Opole
historia.uni.opole.pl

MATEUSZ GUZENDA
(Uniwersytet Opolski)

Jerozolima Juliana Apostaty. Polityka cesarza wobec Żydów i próba odbudowy Świątyni w 363 roku

Wprowadzenie

W 70 r. n.e. wojska rzymskie pod dowództwem Tytusa Flawiusza obległy Jerozolimę, zmierzając do ostatecznego stłumienia powstania żydowskiego. Po kilku miesiącach walk Rzymianie zdobyli Wzgórze Świątynne[1]. Druga Świątynia została sprofanowana i zburzona[2]. Zburzenie Świątyni pogłębiło rozproszenie ludności żydowskiej, a miejsce, które przez stulecia stanowiło religijne centrum judaizmu, zamieniło się w przestrzeń ruin i pamięci o dawnym kulcie[3]. Pamięć o tym wydarzeniu zachowano w obchodzonym do dziś dniu postu i żałoby Tisza be-Aw[4].

W 363 r., niemal trzy stulecia po zburzeniu Drugiej Świątyni, na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie pojawili się robotnicy[5]. Kamień miał raz jeszcze zostać położony na kamieniu, a to, co przez pokolenia trwało przede wszystkim w pamięci żydowskiej wspólnoty, miało odzyskać materialną formę. Przez krótką chwilę historia zdawała się cofać swój bieg. Imperium, które niegdyś zburzyło sanktuarium, powracało teraz jako inicjator jego odbudowy. Ammianus Marcellinus zapisał, że Julian powierzył zadanie Alypiuszowi z Antiochii, prace zaś, według historyka, przerwały „straszliwe kule ogniste", które często wybuchały spod fundamentów, ogarniały robotników płomieniami i czyniły miejsce niedostępnym[6]. Inny ton pobrzmiewa w liście przekazanym pod imieniem Juliana, skierowanym do wspólnoty żydowskiej: cesarz wiązał przyszłość Jerozolimy z pomyślnym zakończeniem wojny perskiej, obiecując odbudować święte miasto, ponownie je zaludnić i wspólnie z Żydami oddać w nim chwałę Najwyższemu Bogu[7].

Przedmiotem artykułu jest miejsce wspólnot żydowskich w prawnym, religijnym i politycznym porządku Cesarstwa Rzymskiego w latach 361-363[8]. Odbudowa Świątyni pozostaje centralnym studium

[1] H. Shanks (red.), *Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej przez Rzymian*, Warszawa 2022, s. 420-421.
[2] Tamże, s. 421-423.
[3] Tamże, s. 421. Ograbienie Drugiej Świątyni przez wojska rzymskie zostało później upamiętnione na Łuku Tytusa, zachowanym przy Via Sacra na Forum Romanum. Monument ten wzniesiono z inicjatywy Domicjana wkrótce po śmierci i ubóstwieniu Tytusa.
[4] Tisza be-Aw (hebr. תשעה באב, Tish'a be-Av, dosł. „dziewiąty dzień miesiąca Aw") to jeden z najważniejszych żydowskich dni postu i żałoby. W tradycji rabinicznej jego centrum stanowi pamięć o zburzeniu Świątyni Jerozolimskiej, zarówno Pierwszej Świątyni przez Babilończyków, jak i Drugiej Świątyni przez Rzymian w 70 r. n.e.; zob. *Mishnah Ta'anit* 4, 6.
[5] Około 18-19 maja 363 r. Ammian Marcellinus opisuje przedsięwzięcie w relacji dotyczącej czwartego konsulatu Juliana. Historyk nie podaje jednak dokładnego dnia rozpoczęcia robót. Zob. Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, t. 1: Księgi XIV-XXV, tłum. I. Lewandowski, Warszawa 2002, XXIII, 1, 1-3, s. 436-437; J. Ciecieląg, *Rola patriarchatu rabinicznego w późnym antyku*, „Studia Europaea Gnesnensia" 9, 2014, s. 136-137.
[6] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 1, 2-3, s. 436-437.
[7] Julian, *To the Community of the Jews*, ep. 51, [w:] *The Works of the Emperor Julian*, t. 3, tłum. W.C. Wright, London-Cambridge, MA 1923, s. 180-181; cały list: s. 176-181.
[8] W tekście konsekwentnie używam określenia „Cesarstwo Rzymskie". Sformułowanie „wschodnia część Cesarstwa" ma znaczenie geograficzne i administracyjne, nie oznacza natomiast istnienia odrębnego państwa.



Il. 1. Pochód triumfalny z łupami ze Świątyni Jerozolimskiej, relief na południowej ścianie przejścia Łuku Tytusa w Rzymie. Od lewej widoczni są uczestnicy pochodu oraz tablica typu *tabula ansata*; dalej niesiona na platformie (*ferculum*) siedmioramienna menora. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Łuk_Tytusa#/media/Plik:Arch_of_Titus_Menorah.png, (dostęp: 10.09.2026).

przypadku, ponieważ spotykają się w niej reforma religijna Juliana, jego konflikt z chrześcijaństwem, żydowska pamięć o kulcie ofiarnym oraz możliwość nadania cesarskiej woli trwałego skutku. Cezurę wyznaczają śmierć Konstancjusza II 3 listopada 361 r. oraz śmierć Juliana 26 czerwca 363 r. podczas odwrotu z wyprawy perskiej[9].

Najważniejszym ograniczeniem pozostaje brak współczesnej wydarzeniom narracji żydowskiej, która bezpośrednio opisywałaby reakcję wspólnot na zapowiedź Juliana i przebieg odbudowy. Milczenie to nie jest dowodem ani powszechnego entuzjazmu, ani obojętności. Dlatego w analizie rozdzielam trzy poziomy: program cesarza, działania administracji i późniejszą pamięć o wydarzeniu. Niepewność źródeł stanowi zatem część odpowiedzi, a nie zaproszenie do domysłu.

Żydzi w porządku odziedziczonym przez Juliana

Julian nie obejmował władzy nad wspólnotami pozbawionymi wcześniejszego statusu prawnego. Zastał uformowany już, choć niejednolity porządek prawny. Państwo uznawało istnienie synagog, ich urzędników i odrębnych struktur wspólnotowych, równocześnie coraz wyraźniej chroniło przechodzenie z judaizmu do chrześcijaństwa i ograniczało wpływ Żydów na chrześcijan oraz niewolników chrześcijańskich. Ten porządek nie był więc ani prostą tolerancją, ani jednolitym prześladowaniem.

[9] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXI, 15, 3, s. 368; XXV, 3, 23, s. 522.

Podstawowym źródłem do odtworzenia tej sytuacji jest Kodeks Teodozjański. Trzeba jednak pamiętać, że zbiór ogłoszono dopiero w 438 r., a więc kilkadziesiąt lat po śmierci Juliana. Nie należy zatem czytać go jako obrazu systemu obowiązującego bez zmian przez cały IV w. Każdą konstytucję należy badać osobno: z uwzględnieniem daty, adresata i zakresu normy[10]. Jednym z najwcześniejszych przykładów jest konstytucja Konstantyna zachowana jako CTh XVI, 8, 3. Akt z 11 grudnia 321 r., skierowany do dekurionów Agrippiny, pozwalał powoływać Żydów do rad miejskich, choć część osób związanych z synagogami i patriarchami zwalniał od ciężaru kurialnego[11].

Przepisy ukazują również urzędy żydowskie rozpoznawane przez administrację cesarską. W źródłach pojawiają się archisynagogowie, kapłani, prezbiterzy i inni urzędnicy synagogalni. Ponad poziomem poszczególnych gmin znajdował się patriarchat rabiniczny. W połowie IV w. jego siedziba znajdowała się w Tyberiadzie, a w kontaktach patriarchatu z diasporą ważną rolę odgrywali wysłannicy określani greckim terminem *apostoloi*. Przenosili listy, a według części przekazów także zbierali świadczenia przeznaczone na potrzeby patriarchatu[12].

W okresie panowania Juliana urząd patriarchy najprawdopodobniej sprawował Hillel II. W rekonstrukcji przytoczonej przez Ciecieląga jego patriarchat przypada mniej więcej na lata 320-365. Dla niniejszego tematu nie jest najważniejsze rozstrzygnięcie wszystkich szczegółów jego biografii, ale samo istnienie instytucji, która w oczach administracji rzymskiej mogła uchodzić za reprezentację części żydowskiego życia wspólnotowego[13]. To właśnie do tego poziomu odnosi się list przypisywany Julianowi, gdy mówi o daninie i o nadużyciach związanych z jej poborem.

Ograniczenia widoczne są szczególnie w przepisach dotyczących niewolników. CTh XVI, 9, 1, zachowany jako fragment konstytucji Konstantyna z 335 r., stanowił, że żydowski właściciel, który kupił niewolnika innej religii i poddał go obrzezaniu, tracił własność, a niewolnik otrzymywał wolność. Jeszcze dalej szedł akt zachowany jako CTh XVI, 9, 2. W kodeksie występuje on pod imieniem Konstancjusza II i z datą 13 sierpnia 339 r. Przewidywał przejęcie przez fiskusa niewolnika chrześcijańskiego, którego nabył Żyd, a w razie obrzezania takiego niewolnika - karę śmierci dla właściciela[14].

Nie oznacza to jednak, że przed 361 r. judaizm został zdelegalizowany. Te same tytuły Kodeksu Teodozjańskiego pokazują funkcjonowanie synagog, patriarchatu, urzędników gminnych i określonych przywilejów. Julian dziedziczył więc porządek, w którym instytucje żydowskie mogły działać, ale ich miejsce określano coraz mocniej z perspektywy chrześcijańskiego państwa konstantyńskiego. Jego polityka zmieniała kierunek

[10] Cytując Kodeks Teodozjański, posługuję się skrótem CTh, po którym podaję numer księgi, tytułu i konstytucji, a następnie numer strony w edycji T. Mommsena i P. M. Meyera z 1905 r.
[11] *Theodosiani libri XVI cum Constitutionibus Sirmondianis*, t. 1, cz. 2, wyd. T. Mommsen, P.M. Meyer, Berlin 1905, CTh XVI, 8, 3, s. 887.
[12] J. Ciecieląg, *Rola patriarchatu rabinicznego*…, s. 128-136.
[13] Tamże, s. 136-137.
[14] *Theodosiani libri XVI cum*…, CTh XVI, 9, 1-2, s. 895-896.

działań państwa, lecz wyrastała z istniejących już praw i zależności.

Judaizm w myśli i praktyce Juliana

Julian wychował się w świecie chrześcijańskim, znał jego język i wewnętrzne spory, lecz jako samodzielny władca wystąpił jako obrońca dawnych kultów. Stąd szczególny charakter jego stosunku do judaizmu. Nie był Żydem, nie zamierzał podporządkować się Prawu Mojżeszowemu i nie traktował judaizmu jako religii prawdziwej w sensie wyłącznym. Dostrzegał jednak w Żydach lud starszy niż chrześcijanie, posiadający prawo, świątynną pamięć i formę kultu ofiarnego, którą można było wpisać w jego własny program religijnej restauracji.

Najważniejszym tekstem pozwalającym uchwycić ten sposób myślenia jest traktat Przeciw Galilejczykom, zachowany we fragmentach dzięki polemice Cyryla Aleksandryjskiego. Używane przez Juliana określenie „Galilejczycy" traktuję jako termin źródłowy i narzędzie polemiki, nie zaś jako neutralny synonim słowa „chrześcijanie"[15]. Julian nie bronił judaizmu przed chrześcijaństwem z pozycji życzliwego obserwatora tradycji żydowskiej. W polemice z chrześcijanami przywoływał raczej judaizm: pokazywał, że odrzucili Prawo, które sami uznają za święte, i zbudowali religię sprzeczną zarówno z dawnym hellenizmem, jak i z Mojżeszem.

Tu ujawnia się napięcie obecne w jego stanowisku. Julian mógł pisać o Żydach z większym szacunkiem niż o chrześcijanach, bo uznawał ich starożytność, przywiązanie do własnego prawa i odrębność kultu. Zarazem nie znosiło to dystansu. Judaizm był dla niego religią czcigodną, ale ograniczoną do jednego ludu; nie stawał się przez to centrum cesarskiej odnowy. Cesarz chciał raczej włączyć go w szerszy porządek, w którym wiele ludów oddaje cześć bogom zgodnie z odziedziczonymi obrzędami. Żydzi mogli być w takim świecie sojusznikami przeciw chrześcijańskiej powszechności, lecz nie gospodarzami całego programu.

Innym ważnym dokumentem jest List 51 do wspólnoty żydowskiej. Mowa w nim o usunięciu nadużyć fiskalnych, ograniczeniu daniny związanej z patriarchatem oraz o przyszłości Jerozolimy[16]. Autentyczność listu pozostaje sporna: część badaczy odrzucała jego autorstwo, inni dopuszczali kancelaryjne opracowanie wypowiedzi odpowiadającej intencjom cesarza[17]. Dlatego dokument należy traktować ostrożnie: jest świadectwem programu przypisywanego Julianowi, ale nie samodzielnym dowodem wykonania każdej zapowiedzianej ulgi.

Nie mamy równocześnie rozbudowanego ustawodawstwa Juliana dotyczącego Żydów. To ważne, bo łatwo ulec pokusie przedstawienia lat 361-

[15] „Galilejczycy" (gr. Γαλιλαῖοι) to konsekwentnie używane przez Juliana polemiczne określenie chrześcijan. Nazwa odsyłała do Galilei, z którą łączono Jezusa i jego pierwszych uczniów, a zarazem sprowadzała chrześcijaństwo do lokalnego ruchu i podważała jego roszczenie do powszechności. Zob. W.C. Wright, *Introduction to Against the Galilaeans*, [w:] *The Works of the Emperor Julian*, t. 3, s. 313-314; Grzegorz z Nazjanzu, Mowa IV, 76.

[16] Julian Apostata, *To the Community of the Jews*, ep. 51, [w:] *The Works of the Emperor Julian*, t. 3, s. 176-181, zwłaszcza s. 179, przyp. 3. Greckie ἀποστολή Wright oddaje jako „levy" i interpretuje jako świadczenie przeznaczone na utrzymanie patriarchatu.

[17] W.C. Wright, *Introduction*, [w:] *The Works of the Emperor Julian*, t. 3, London-Cambridge, MA 1923, s. XXI-XXII. Wright przytacza zarówno stanowiska odrzucające autentyczność listu, jak i możliwość jego kancelaryjskiego opracowania; sam opowiada się za zachowaniem dokumentu wśród listów autentycznych.

363 jako pełnego odwrócenia polityki konstantyńskiej. Źródła pozwalają na wniosek ostrożniejszy. Julian przychylniej oceniał judaizm niż chrześcijaństwo, mógł ograniczać nadużycia związane z poborem świadczeń i podjął projekt jerozolimski. Nie widać jednak trwałej kodyfikacji nowego statusu Żydów ani systemowego zniesienia wszystkich wcześniejszych ograniczeń. Jego panowanie trwało za krótko, a uwaga państwa szybko skupiła się na wyprawie perskiej.

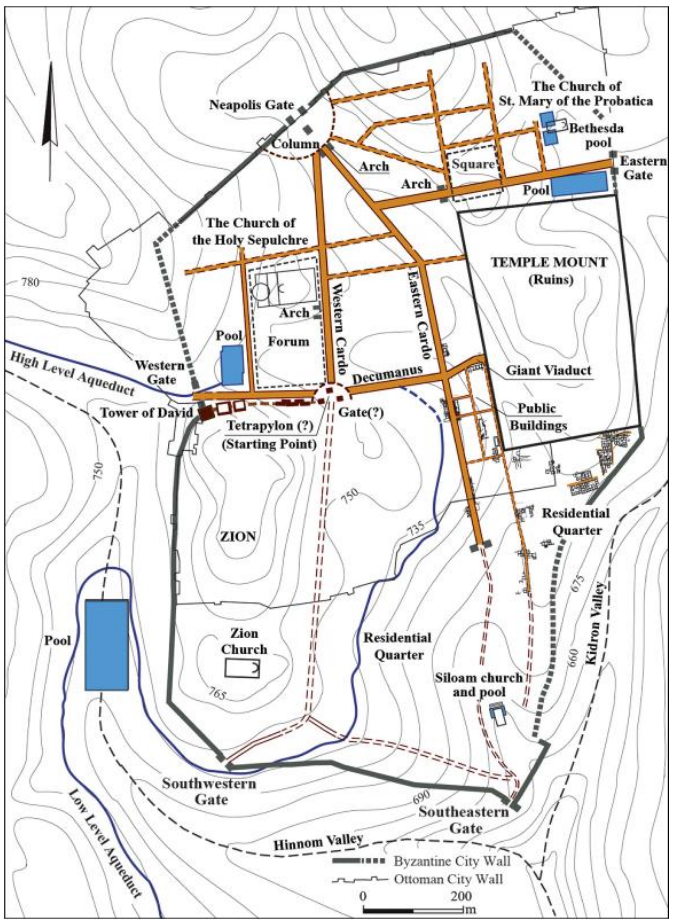
Świątynia jako projekt polityczny i religijny

Wszyscy ludzie potrzebują bogów[18].

Zamiar odbudowy Świątyni Jerozolimskiej był najbardziej konkretnym, a zarazem najbogatszym w znaczenia elementem polityki Juliana wobec Żydów. Decyzja nie była oderwana od szerszego programu religijnego cesarza. Julian przywracał dawne kulty, zwracał majątki świątynne i ponownie nadawał ofierze ważne miejsce w życiu religijnym. Jak zauważa Szymon Olszaniec, zwykle odnawiał istniejące sanktuaria, a krótkie panowanie nie pozwalało mu rozwinąć szerokiego programu nowych budów. Jerozolima była pod tym względem wyjątkiem: koszt i skala przedsięwzięcia sprawiały, że nie chodziło tylko o naprawę dawnej budowli, lecz również o wyraźną deklarację polityczną[19].

Reformę Juliana z judaizmem łączyła przede wszystkim kwestia ofiary. Cesarz nie traktował jej jako dodatku do modlitwy, lecz jako jedną z podstawowych form więzi człowieka z bóstwem. Olszaniec przywołuje stanowisko G.W. Bowersocka, według którego właśnie zachowana przez Żydów pamięć o prawowitym kulcie ofiarnym mogła szczególnie zainteresować Juliana. Odbudowa sanktuarium otwierała zatem możliwość przywrócenia praktyki, którą cesarz uważał za starożytną, zrozumiałą i bliską własnemu wyobrażeniu religii[20].

Taką interpretację wspierają zachowane fragmenty Przeciw Galilejczykom. Julian twierdził, że Żydzi nie porzucili ofiar dobrowolnie, lecz zostali pozbawieni miejsca, w którym mogli składać je



Il. 2. Jerozolima/Aelia Capitolina w połowie IV w. n.e. Rekonstrukcja przedstawia układ miasta w okresie bezpośrednio poprzedzającym samodzielne panowanie Juliana Apostaty. Zaznaczono m.in. teren dawnego Wzgórza Świątynnego, forum, główne osie komunikacyjne oraz kompleks Grobu Pańskiego. Źródło: S. Weksler-Bdolah, *Aelia Capitolina – Jerusalem in the Roman Period,* Leiden 2019, s. 132.

[18] Homer, *Odyseja*, III, 48 (gr. πάντες δὲ θεῶν χατέουσ' ἄνθρωποι). Tłum. własne.

[19] S. Olszaniec, *Julian Apostata jako reformator religijny*, Kraków 1999, s. 40; J.J. Norwich, *Byzantium: The Early Centuries*, London 1990, s. 92.

[20] S. Olszaniec, *Julian Apostata*…, s. 50; A. Krawczuk, *Julian Apostata*, Warszawa 1987, s. 346.

zgodnie z Prawem. W innym fragmencie przypominał o związku prawowitej ofiary z Jerozolimą. W takim ujęciu przeszkoda miała przede wszystkim materialną postać: dawny lud posiadał Prawo i pamięć kultu, ale brakowało mu miejsca, w którym mógłby go dopełnić[21].

Przedsięwzięcie mogło również służyć polemice z chrześcijaństwem. Zburzenie Świątyni odczytywano jako potwierdzenie zapowiedzi Jezusa i znak utraty dawnej funkcji Izraela. Skuteczna odbudowa uderzałaby więc w chrześcijański sposób tłumaczenia dziejów Jerozolimy[22]. Cesarski rozkaz łączył więc troskę o sławę władcy, kult i polemikę. Ammian mówi o pragnieniu uwiecznienia panowania wielkim dziełem; pisma Juliana kierują uwagę ku ofierze; autorzy chrześcijańscy ku próbie podważenia ich obrazu dziejów. Te cele nie muszą się wykluczać. Każdy z autorów wysunął na pierwszy plan ten wymiar wydarzenia, który odpowiadał celowi jego opowieści.

Osobne miejsce zajmuje List 51. Dokument łączy wcześniejsze zapowiedzi ulg z obietnicą odbudowania i ponownego zaludnienia świętego miasta po pomyślnym zakończeniu wojny perskiej. Warunek zwycięstwa ma znaczenie: autor mówi o przyszłości, nie zaś o stanie robót. Co więcej, wymienia Jerozolimę, a nie wprost Świątynię[23]. Rozróżnienie to ma znaczenie. Odbudowa miasta mogła obejmować sanktuarium, ale nie musiała być z nim tożsama. Ammianus niezależnie potwierdza rozkaz dotyczący samej Świątyni, dlatego historyczność przedsięwzięcia nie zależy od rozstrzygnięcia autentyczności korespondencji. List pozostaje źródłem do programu i języka obietnicy, Ammian natomiast do podjętego działania[24].

Organizacja robót i ich przerwanie

Podstawą rekonstrukcji organizacji robót pozostaje Ammianus Marcellinus. Według niego Julian zamierzał odbudować dawne sanktuarium „ogromnym sumptem", domagał się szybkiego wykonania i powierzył zadanie Alypiuszowi z Antiochii. Wsparcia udzielał namiestnik prowincji. Cesarskie finansowanie, wyznaczony pełnomocnik i udział miejscowej administracji pokazują, że nie była to jedynie zgoda na prywatną inicjatywę, lecz przedsięwzięcie państwowe[25].

Alypiusz nie pojawia się w relacji jako budowniczy o znanych kwalifikacjach technicznych. Był doświadczonym urzędnikiem, który wcześniej zarządzał Brytanią jako wiceprefekt. Wybór ten miał praktyczny wymiar: miał uruchomić ludzi, środki i administrację, podczas gdy Julian prowadził przygotowania wojenne. Namiestnik prowincji zapewniał miejscowe wykonanie poleceń. Źródło nie podaje nazwiska architekta ani składu ewentualnego zespołu projektowego[26].

Ammian stwierdza, że Alypiusz energicznie rozpoczął zadanie. Wzmianka o ogniu

[21] Julian Apostata, *Przeciw Galilejczykom*…, s. 160-161; por. *Against the Galilaeans*, 305D-306B, s. 404-407.
[22] A. Mleczek, *Julian the Apostate's Religious Policy and Renovatio Imperii Morumque in the Res Gestae of Ammianus Marcellinus*, „Classica Cracoviensia" 23, 2020, s. 89-90; A. Pająkowska, *Cesarz Julian Apostata a chrześcijaństwo i chrześcijanie (na podstawie traktatu Przeciw Galilejczykom),* „Christianitas Antiqua" 4, 2012, s. 145-146; A. Krawczuk, *Julian Apostata*…, s. 345.
[23] Julian, *To the Community of the Jews*…, s. 180-181.
[24] W.C. Wright, *Introduction*…, s. XXI-XXII; Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 1, 2-3, s. 436-437.
[25] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 1, 2-3, s. 436-437. Ammian mówi o „ogromnym sumpcie", szybkim wykonaniu zadania oraz pomocy namiestnika prowincji, co lokuje przedsięwzięcie w sferze działania państwa.
[26] Tamże, s. 437, przyp. 5 I. Lewandowskiego. Alypiusz z Antiochii zarządzał wcześniej Brytanią jako wiceprefekt, czyli vicarius.

wydobywającym się spod fundamentów dowodzi co najmniej prac w obrębie dawnej konstrukcji lub jej podłoża. Nie dowodzi natomiast, że położono już nowe fundamenty albo wzniesiono widoczne mury. Najbezpieczniej mówić o przygotowaniach i rozpoczęciu robót ziemnych, zachowując ostrożność wobec ich skali[27].

Chronologia robót jest mniej pewna, niż mogłyby sugerować często przywoływane daty. Ammian umieszcza wydarzenie podczas czwartego konsulatu Juliana, czyli w 363 r., lecz nie podaje dnia rozpoczęcia prac. Wiadomo natomiast, że cesarz opuścił Antiochię 5 marca. Odbudowa została zatem powierzona urzędnikom w chwili, gdy najważniejszym zadaniem państwa stawała się wojna perska[28]. Datowanie robót na około 18-19 maja wynika z syryjskiego listu przypisywanego Cyrylowi Jerozolimskiemu i z tradycji o trzęsieniu ziemi. Rękopisy różnią się w szczególe: według jednego fundamenty zaczęto zakładać w niedzielę 18 maja, według drugiego tego dnia prowadzono jedynie przygotowania, a właściwy początek planowano na poniedziałek[29]. Datowanie to pozostaje rekonstrukcją: Ammian nie podaje dnia rozpoczęcia prac.

Najważniejszy przekaz o przerwaniu robót okazuje się zaskakująco krótki. Ammian pisze o straszliwych kulach ognistych, które wielokrotnie wybuchały w pobliżu fundamentów, parzyły robotników i czyniły miejsce niedostępnym. Powtarzanie się zjawiska zmusiło Alypiusza do rezygnacji. Historyk nie wprowadza w tym ustępie trzęsienia ziemi, znaku krzyża ani celowego sabotażu[30]. Według innych interpretacji najpierw wielkie trzęsienie ziemi miało zniszczyć roboty, a następnie pożar dopełnić klęski i zniechęcić wykonawców. Przekazy można zestawić, zachowując jednak ich odrębność. Wspólnym elementem relacji pozostaje katastrofalne przerwanie prac; kolejność i związek ognia z trzęsieniem są znacznie mniej pewne[31].

W tym samym czasie Julian przebywał na wyprawie. Po wymarszu z Antiochii dotarł przez Hierapolis ku Mezopotamii i pod koniec marca znajdował się nad Eufratem. Majowe datowanie oznaczałoby, że Alypiusz kierował pracami bez bezpośredniej obecności monarchy. Źródła nie informują, czy Julian otrzymał szczegółowy raport o pożarach ani czy wydał polecenie ponowienia robót[32]. Cesarz zmarł już po przerwaniu przedsięwzięcia. Roboty nie ustały więc dlatego, że w Jerozolimie zabrakło wiadomości o żyjącym cesarzu; zatrzymały się wcześniej. Jego śmierć odebrała jednak projektowi jedynego patrona

[27] Tamże, XXIII, 1, 3, s. 437. Historyk pisze, że Alypiusz „zabrał się energicznie do dzieła", a ogień wydobywał się w pobliżu fundamentów. Nie podaje jednak liczby robotników, kosztorysu, projektu budowlanego ani rozmiaru wykonanych konstrukcji.

[28] Tamże, XXIII, 1, 1-3, s. 436-437; tamże, XXIII, 2, 4-7, s. 440-441.

[29] S.P. Brock, *A Letter Attributed to Cyril of Jerusalem on the Rebuilding of the Temple*, „Bulletin of the School of Oriental and African Studies" 40, nr 2, 1977, s. 275-277, zwłaszcza s. 277, przyp. 46; P. Janiszewski, *Między apokaliptyką, Arystotelesem i astrologią: „Historia kościelna" Filostorgiosa*, „Przegląd Historyczny" 87, z. 2, 1996, s. 247, 253-256.

[30] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 1, 3, s. 437. Najpewniejszym wspólnym punktem rekonstrukcji jest powtarzające się pojawienie ognia, obrażenia robotników i przerwanie robót. Polskie określenie „kule ogniste" oddaje obraz gwałtownych mas lub wybuchów płomienia.

[31] A. Pająkowska, *Cesarz Julian Apostata*…, s. 146; S.P. Brock, *A Letter Attributed to Cyril of Jerusalem*…, s. 275-277.

[32] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 2, 4-7, s. 440-441; XXIII, 3, 3-8, s. 442-443; C.W. Fornara, *Julian's Persian Expedition in Ammianus and Zosimus*, „The Journal of Hellenic Studies" 111, 1991, s. 1-15.

zdolnego zapewnić środki, ochronę i ponowne uruchomienie prac[33].

Narracje o klęsce i brak głosu żydowskiego

Źródła opisujące próbę odbudowy Świątyni nie mają jednakowej wartości i nie mogą być traktowane jak niezależne głosy. Ammian pisał historię państwa, Grzegorz z Nazjanzu polemizował z Apostatą, Efrem posługiwał się hymnem, a późniejsi historycy Kościoła opowiadali o zwycięstwie chrześcijaństwa. Nie sposób czytać tych świadectw jak równorzędnych odpowiedzi na pytanie o cud. Każde świadectwo trzeba czytać z uwzględnieniem czasu powstania, celu autora i gatunku tekstu.

Najważniejszy dla rekonstrukcji samego przebiegu prac pozostaje Ammian. Potwierdza rozkaz Juliana, udział Alypiusza i namiestnika, rozpoczęcie robót oraz ich przerwanie przez ogień. Jako autor niechrześcijański nie miał potrzeby dowodzić spełnienia ewangelicznej zapowiedzi, co odróżnia go od późniejszych historyków Kościoła. Nie czyni go to jednak całkowicie bezstronnym. Ammian patrzy na wydarzenie przede wszystkim z perspektywy cesarza i administracji, a w jego relacji nie słychać głosu żydowskich uczestników[34].

U Grzegorza z Nazjanzu to samo wydarzenie otrzymuje zupełnie inny sens. W Mowie V niepowodzenie odbudowy staje się karą Bożą, a życzliwość Juliana wobec Żydów zostaje przedstawiona jako podstęp wymierzony w chrześcijan. Bliskość czasowa zwiększa wartość tego świadectwa, lecz gatunek inwektywy podporządkowuje szczegóły głównej tezie o klęsce Apostaty. Grzegorz jest więc szczególnie ważny jako świadek tego, jak szybko po śmierci Juliana ukształtowała się chrześcijańska interpretacja wydarzenia[35].

Jeszcze inaczej pamięć o Julianie wygląda u Efrema Syryjczyka. Jak pokazuje Olszaniec, w hymnach przeciw Julianowi cesarz występuje pośród wróżbitów, magii i chaldejskich doradców. Poezja objaśniała sens jego upadku, nie prowadziła jednak kroniki placu budowy. Efrem pozwala zobaczyć syryjską recepcję cesarza i sposób religijnego objaśniania jego klęski, ale nie nadaje się do ustalania technicznej kolejności pożaru czy wstrząsów[36].

Sokrates, Sozomen i Teodoret pisali już później. Łączyli decyzję cesarza z zamiarem pozyskania Żydów, podważenia chrześcijaństwa i unieważnienia proroctwa o Świątyni. Powracanie tego motywu świadczy o trwałości interpretacji; nie przesądza o istnieniu trzech niezależnych świadectw. Późniejsi historycy mogli korzystać ze wspólnej tradycji i rozwijać ją zgodnie z potrzebami własnej narracji[37]. Dobrym przykładem tego procesu jest opowieść o spotkaniu Juliana z żydowskimi przywódcami. Scena dobrze porządkuje opowieść: od rozmowy o ofiarach prowadzi bezpośrednio do decyzji o odbudowie. Nie występuje jednak ani u Ammiana, ani w samym Liście 51. Może więc służyć jako przykład późniejszego uporządkowania

[33] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 1, 3, s. 437; XXV, 3, 6-23, s. 518-522.
[34] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 1, 2-3, s. 436-437.
[35] A. Pajągowska, *Cesarz Julian Apostata*…, s. 146; A. Mleczek, *Julian the Apostate's Religious Policy*…, s. 90.
[36] S. Olszaniec, *Julian Apostata*…, s. 70-71, 174-175.
[37] A. Mleczek, *Julian the Apostate's Religious Policy*…, s. 89-91.

wydarzeń, a nie jako pewny zapis cesarskiej narady[38].

Najdotkliwszą luką w materiale pozostaje brak współczesnego świadectwa żydowskiego. Nie zachowała się relacja rabiniczna opisująca decyzję cesarza, reakcję gmin ani przyczynę przerwania prac. Milczenie to nie dowodzi obojętności, ale nie potwierdza też powszechnego entuzjazmu. Wiadomo, że znaleźli się wykonawcy; nie sposób jednak policzyć zwolenników projektu ani odtworzyć ich oczekiwań. Skąpa recepcja rabiniczna mogła wynikać z doboru tematów, późniejszego układu tekstów albo po prostu krótkotrwałości przedsięwzięcia. Życie żydowskie opierało się już na synagodze, Prawie i autorytecie uczonych, dlatego niepowodzenie odbudowy nie zatrzymało instytucji funkcjonujących bez sanktuarium.

Trzeba też rozdzielić różne formy możliwego poparcia. Przyjęcie ulgi fiskalnej nie musiało oznaczać akceptacji całego programu religijnego Juliana. Robotnik uczestniczący w odbudowie nie stawał się przez to zwolennikiem neoplatonizmu, podobnie jak nadzieja na przywrócenie ofiar nie musiała oznaczać poparcia dla wojny z Persją. Możliwe były również postawy mniej jednoznaczne: ktoś mógł sprzeciwiać się ingerencji cesarza w dochody patriarchatu, a jednocześnie z nadzieją patrzeć na odbudowę Świątyni. Źródła nie pozwalają ustalić proporcji między tymi reakcjami nie sprowadzam więc ich do wyboru między entuzjazmem a niechęcią[39].

Zakończenie

Rządy Juliana były dla wspólnot żydowskich krótką zmianą kierunku, ale nie trwałym przełomem. Cesarz objął władzę nad gminami, których status został już wcześniej wpisany w porządek prawa rzymskiego: synagogi i urzędnicy wspólnotowi funkcjonowali, patriarchat pozostawał instytucją rozpoznawalną dla administracji, ale równocześnie ustawodawstwo konstantyńskie coraz mocniej chroniło chrześcijaństwo i ograniczało żydowską kontrolę nad chrześcijanami oraz niewolnikami chrześcijańskimi[40].

Julian nie stworzył pełnego systemu nowych uprawnień. Pozostawił raczej gesty, deklaracje i jedno wielkie przedsięwzięcie. List do wspólnoty żydowskiej - nawet jeśli przyjmie się jego kancelaryjne opracowanie - pokazuje język przychylności, obietnicę ograniczenia nadużyć fiskalnych i wizję Jerozolimy jako miasta możliwego do ponownego zamieszkania oraz odbudowania[41]. Ammian potwierdza natomiast, że projekt Świątyni wyszedł poza retorykę. Wyznaczono Alypiusza, uruchomiono lokalną administrację i rozpoczęto prace przy fundamentach. To wystarczy, aby mówić o rzeczywistym działaniu państwa, ale nie wystarcza, aby mówić o wykonanej odbudowie.

Ostatecznie między programem a jego skutkiem pozostał wyraźny rozdźwięk. W programie Juliana judaizm mógł stać się cennym sojusznikiem przeciw chrześcijaństwu i przykładem starożytnego kultu ofiarnego. W praktyce przedsięwzięcie

[38] Julian Apostata, *Against the Galileans*…, s. 48, przyp. 119 W.C. Wrighta.

[39] Por. Julian Apostata, *To the Community of the Jews*…, s. 178-181; Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 1, 2-3, s. 436-437. Rozróżnienie między poparciem dla ulg, odbudowy Świątyni, osoby cesarza i jego programu religijnego ma charakter analityczny.

[40] *Theodosiani libri XVI cum*…, CTh XVI, 8, 1-7, s. 887-888; CTh XVI, 9, 1-2, s. 895-896; J. Ciecieląg, *Rola patriarchatu rabinicznego*…, s. 128-136.

[41] Julian Apostata, *To the Community of the Jews*…, ep. 51, s. 176-181; W.C. Wright, *Introduction*…, s. XXI-XXII.

jerozolimskie zostało zatrzymane przez katastrofalne zjawisko opisane przez Ammiana jako ogień wydobywający się spod fundamentów, a śmierć cesarza odebrała mu polityczną przyszłość[42]. Po 363 r. materialny efekt przedsięwzięcia był znikomy: nie powstała Świątynia i nie przywrócono trwałego kultu ofiarnego. Znacznie trwalsza okazała się pamięć o samej próbie. Dla autorów chrześcijańskich jej niepowodzenie potwierdzało właściwy, w ich rozumieniu, porządek historii, a zamiar Juliana obracał się przeciw niemu.

Wniosek musi więc pozostać skromniejszy niż sama scena odbudowy. Julian na krótko otworzył możliwość zmiany losu Jerozolimy. Nie zdążył jednak zamienić jej w nowy porządek prawny, nie stworzył trwałego układu z żydowskimi wspólnotami i nie pozostawił po sobie odnowionego sanktuarium. Jego projekt zawisł między pamięcią o utraconej Świątyni a pamięcią o klęsce Apostaty. Dlatego właśnie próba odbudowy pozostaje wymowna: na jednym wzgórzu spotkały się cesarska wola, religijna wyobraźnia i granice ich urzeczywistnienia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, t. 1: *Księgi XIV-XXV*, tłum. Lewandowski Ignacy, Warszawa 2002.

Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, red. Kazikowski Stefan, Warszawa 1967.

Julian, *The Works of the Emperor Julian*, t. 3, tłum. Wright William C., London-Cambridge, MA 1923.

Theodosiani libri XVI cum Constitutionibus Sirmondianis, t. 1, cz. 2, wyd. Mommsen Theodor, Meyer Paul M., Berlin 1905.

Opracowania

Brock Sebastian P., *A Letter Attributed to Cyril of Jerusalem on the Rebuilding of the Temple*, „Bulletin of the School of Oriental and African Studies" 40, nr 2, 1977, s. 267-286.

Ciecieląg Jerzy, *Rola patriarchatu rabinicznego w późnym antyku*, „Studia Europaea Gnesnensia" 9, 2014, s. 127-144.

Fornara Charles W., *Julian's Persian Expedition in Ammianus and Zosimus*, „The Journal of Hellenic Studies" 111, 1991, s. 1-15.

Janiszewski Paweł, *Między apokaliptyką, Arystotelesem i astrologią: „Historia kościelna" Filostorgiosa*, „Przegląd Historyczny" 87, z. 2, 1996, s. 243-263.

Krawczuk Aleksander, *Julian Apostata*, Warszawa 1987.

Mleczek Anna, *Julian the Apostate's Religious Policy and Renovatio Imperii Morumque in the Res Gestae of Ammianus Marcellinus*, „Classica Cracoviensia" 23, 2020, s. 77-116.

Norwich John J., *Byzantium: The Early Centuries*, Lodon 1990.

Olszaniec Szymon, *Julian Apostata jako reformator religijny*, Kraków 1999.

Pająkowska A., *Cesarz Julian Apostata a chrześcijaństwo i chrześcijanie (na podstawie traktatu Przeciw Galilejczykom)*, „Christianitas Antiqua" 4, 2012.

Shanks Hershel (red.), *Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej przez Rzymian*, Warszawa 2022.

Weklser-Bdolah Shlomit, *Aelia Capitolina – Jerusalem in the Roman Period,* Leiden 2019.

RECENZJA: dr hab. Marcin Böhm, prof. UO.

[42] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*…, XXIII, 1, 2-3, s. 436-437; S.P. Brock, *A Letter Attributed to Cyril of Jerusalem*…, s. 275-277; P. Janiszewski, *Między apokaliptyką*…, s. 247, 253-256.

KAJETAN BASTA

(Uniwersytet Opolski)

‘Morte dell’Inquisitore’, czyli przypadki zabójstwa inkwizytorów w epoce wczesnonowożytnej

Wprowadzenie

Tematem przewodnim niniejszego numeru „HiStory” są prace dyplomowe. W tym artykule chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewien poboczny wątek, który pojawił się w toku przygotowywania mojej pracy licencjackiej, poświęconej wypędzeniu Żydów z Półwyspu Iberyjskiego[1]. Sprawa ta okazała się na tyle interesująca, że warto wyjść poza pierwotne ramy pracy i przyjrzeć się jej bliżej.

Jednym z najbardziej trwałych obrazów hiszpańskiej Inkwizycji pozostaje *la leyenda negra* - „czarna legenda”, czyli zespół wyobrażeń przedstawiających tę instytucję jako szczególnie brutalny i opresyjny element hiszpańskiego życia politycznego i religijnego[2]. Jej początki sięgają XVI wieku, a jej rozwój związany był między innymi z antyhiszpańską propagandą powstającą w Anglii i Niderlandach. W jej ramach Inkwizycja stała się symbolem przemocy, rozbudowanej kontroli społecznej, tortur i masowych prześladowań.

Współczesne badania historyczne pozwoliły zweryfikować wiele elementów tego obrazu, zwłaszcza dotyczących skali działalności trybunałów i liczby ich ofiar[3]. Nie oznacza to jednak, że należy zastępować czarną legendę jej przeciwieństwem - apologetycznym obrazem Inkwizycji, pozbawionym przemocy i represyjnego charakteru[4]. Rzeczywistość była bardziej złożona: Inkwizycja była instytucją sądowniczą dysponującą znaczną władzą, której działalność obejmowała między innymi śledztwa, przesłuchania, konfiskaty majątków, skazywanie oraz - w określonych przypadkach - przekazywanie skazanych władzy świeckiej.

W tym miejscu pojawia się jednak paradoks. Jeżeli inkwizytor był przedstawicielem instytucji dysponującej tak znaczną władzą nad oskarżonymi, to co działo się w sytuacji, gdy sam stawał się ofiarą przemocy? Zabójstwa inkwizytorów nie należały do typowych form oporu wobec Świętego Oficjum. Przeciwnie, należały do wydarzeń wyjątkowych. Dwa przypadki, które wyraźnie ukazują ten problem, dzieli niemal sto siedemdziesiąt lat i znaczna odległość geograficzna: zabójstwo Pedra de Arbuésa w Saragossie w 1485 roku oraz zabójstwo Juana Lópeza de Cisnerosa w Palermo w 1657 roku. W historii już wcześniej zdarzały się przypadki morderstw na inkwizytorach. Omawiane w niniejszym tekście wydarzenia dotyczą jednak

[1] K. Basta, *Edykt z Grenady – przyczyny i skutki wypędzenia Żydów z Hiszpanii,* praca licencjacka, Opole 2025.

[2] H. Kamen, *Czarna legenda inkwizycji,* [w:] H. Kamen, *Inkwizycja hiszpańska,* Warszawa 2025, s. 419-440.

[3] Literatura tematu jest olbrzymia, warto przede wszystkim zwrócić uwagę na badania brytyjskiego historyka, tam też przegląd literatury - H. Kamen, *Inkwizycja hiszpańska*….

[4] W historiografii pojawiały się również próby obrony lub rehabilitacji Świętej Inkwizycji. Przegląd literatury na ten temat, szczególnie pod kątem przyjmowanych przez autorów założeń interpretacyjnych, zob. G. Ryś, *Chrześcijanie wobec Żydów: od Jezusa po inkwizycję: XV wieków trudnych relacji,* Kraków 2023. Przegląd literatury nt. Inkwizycji, szczególnie pod kątem uprzedzeń autorów zob. K. Basta, *Wstęp,* [w:] *Edykt z Grenady…,* s. 4-8.

Inkwizycji hiszpańskiej, a więc instytucji odrębnej od średniowiecznego odpowiednika[5].

Pierwszy z tych przykładów pozostaje nierozerwalnie związany z początkiem działalności hiszpańskiej Inkwizycji w Aragonii, a także z napięciami pomiędzy tzw. *cristianos viejos* a częścią społeczności *cristianos nuevos,* nazywanych też *conversos*[6]. Drugi, znacznie późniejszy, stał się jednym z najbardziej niezwykłych epizodów dziejów sycylijskiego Świętego Oficjum i został utrwalony w pamięci kulturowej przede wszystkim dzięki słynnemu pisarzowi Leonardowi Sciascii i jego *Morte dell'Inquisitore* z 1964 roku. Oba wydarzenia łączy więc nie tylko śmierć przedstawiciela tej samej instytucji. Łączy je przede wszystkim ich wyjątkowość oraz reakcja aparatu Inkwizycji na przemoc skierowaną przeciwko jego funkcjonariuszom. W pierwszym przypadku śmierć Pedra de Arbuésa stała się impulsem do intensyfikacji działań trybunału wobec środowisk podejrzewanych o udział w spisku, a kilka lat później podjęto zaś decyzję o wypędzeniu społeczności żydowskiej z królestw hiszpańskich[7]. W drugim, zabójstwo Juana Lópeza de Cisnerosa zakończyło się procesem i egzekucją jego zabójcy, Diega La Matiny.

Celem niniejszego artykułu nie jest więc przedstawienie pełnej historii przemocy wobec inkwizytorów, lecz przyjrzenie się dwóm wyjątkowym przypadkom, które pozwalają dostrzec pewien mechanizm charakterystyczny dla instytucji wczesnonowożytnych: przemoc wymierzona w przedstawiciela aparatu władzy mogła prowadzić nie do jego osłabienia, lecz do demonstracyjnego potwierdzenia siły instytucji.

Pedro de Arbués - inkwizytor jako ofiara

Pierwszy z interesujących nas przypadków miał miejsce w Saragossie w 1485 roku, zaledwie kilka lat po ustanowieniu hiszpańskiej Inkwizycji[8]. Należy zauważyć, że na terenie Aragonii Inkwizycja działać zaczęła dopiero w 1480 r., a więc dwa lata po ustanowieniu instytucji w Kastylii. Pedro de Arbués, kanonik kapituły katedralnej w Saragossie i dominikanin, został w 1484 roku mianowany jednym z pierwszych inkwizytorów działających w Aragonii. Jego zadaniem było prowadzenie postępowań przeciwko osobom podejrzewanym przede wszystkim o potajemne praktykowanie judaizmu po przyjęciu chrztu, czyli tak zwanym *marranos*[9] czy *judaizantes* (judaizującym). Wprowadzenie nowego trybunału spotkało się jednak z oporem części miejscowych elit, a działalność inkwizytorów szybko stała się źródłem napięć społecznych i politycznych[10].

[5] Należy zauważyć, że znane są przypadki morderstwa na inkwizytorach XIII wiecznych, związane z walką z kataryzmem – A. Roach, J. Simpson, *Heresy and Making of European Culture – Medieval and Modern Perspectives,* New York 2013, s. 349.

[6] Obie grupy – starzy i nowi chrześcijanie – wykształcają się w toku XV wieku, za punkt graniczny przyjąć można falę pogromów z 1391 roku, kiedy to doszło do masowych konwersji Żydów. W wyniku tego doszło do podziału społeczeństwa na starych chrześcijan, których wierność katolicyzmowi ma sięgać czasów Wandalów oraz nowych chrześcijan, których przodkowie byli Żydami. Zob. H. Kamen, *Inkwizycja hiszpańska* …, s. 369.

[7] Przed wielkim wypędzeniem z 1492 r. dochodzi do wypędzeń lokalnych, przede wszystkim z jeszcze nie w pełni opanowanej przeze chrześcijan Andaluzji (biskupstwa Sewilli i Kordoby) z 1482 r. – M. Bel Bravo, *Reyes Católicos y los Judíos Andaluces*, Granada 1989, s. 424.

[8] J. Pérez, *Breve historia de la Inquisición en España,* Barcelona 2012, s. 37.

[9] Termin o niejasnej etymologii, o zabarwieniu pejoratywnym. Oznaczać miał „wieprza" lub „świnię". Jednym z testów na szczerość konwersji miało być publiczne spożycie wieprzowiny, a więc mięsa niekoszernego. L. Biały, *Dzieje Inkwizycji hiszpańskiej,* Warszawa 1989, s. 28.

[10] Y. Baer, *A History of the Jews in Christian Spain,* vol. II, Skokie 2001, s. 367.

Arbués zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Według przekazów otrzymywał ostrzeżenia dotyczące planowanego zamachu, dlatego podczas odprawiania nabożeństw miał zacząć nosić pod szatą kolczugę. Nie zrezygnował jednak z działalności publicznej ani z obecności w katedrze. W nocy z 14 na 15 września 1485 roku, podczas modlitwy w katedrze w Saragossie, został zaatakowany przez grupę zamachowców. Mimo ochrony, którą stanowiła kolczuga, jeden z napastników zadał mu cios w okolice szyi. Arbués zmarł dwa dni później, 17 września. Zabójstwo nie zakończyło działalności trybunału. Wręcz przeciwnie, śmierć inkwizytora stała się początkiem szeroko zakrojonych działań przeciwko osobom podejrzewanym o udział w spisku. W toku postępowań zatrzymywano i przesłuchiwano kolejnych podejrzanych, a część z nich została skazana na śmierć. Zamach, który mógł być próbą uderzenia w nową i budzącą opór instytucję, został tym samym wykorzystany do potwierdzenia jej autorytetu[11].

Nie sposób pominąć przy tym szerszego kontekstu, w którym doszło do zabójstwa Arbuésa. Hiszpańska monarchia końca XV wieku znajdowała się w okresie głębokich przemian religijnych i politycznych. Obok konwersji Żydów na chrześcijaństwo coraz większego znaczenia nabierała kwestia ich dalszej obecności w społeczeństwie. Ostatecznym wyrazem tej polityki był edykt wydany przez Ferdynanda Aragońskiego i Izabelę Kastylijską w 1492 roku, nakazujący Żydom opuszczenie terytoriów pozostających pod władzą monarchów katolickich. Wprowadzenie Inkwizycji, jej działania przeciwko *conversos* oraz późniejsze wypędzenie Żydów nie były wydarzeniami od siebie niezależnymi, lecz elementami szerszego procesu konfesjonalizacji monarchii hiszpańskiej. Obok kampanii antyżydowskiej trwała również walka z muzułmanami – zarówno faktycznie zbrojna, zakończona zdobyciem Grenady w styczniu 1492, jak i bardziej systemowa trwająca do początku XVII wieku, kiedy to doszło do powstania muzułmańskiej ludności Andaluzji oraz szeroko zakrojonej akcji wypędzenia pokonanych na drugą stronę Cieśniny Gibraltarskiej[12]. Bardzo trudno jest wskazać bezpośredni wpływ zamachu na Arbuésa na decyzję o wypędzeniu Żydów z Hiszpanii. Samo wypędzenie było rezultatem szerszego procesu przemian religijnych i politycznych monarchii hiszpańskiej. Można jednak przypuszczać, że zamach i późniejsze śledztwo przyczyniły się do wzrostu napięć wokół *conversos* i społeczności żydowskich. Kilka lat po głośnym morderstwie, w 1491 r., społeczeństwem hiszpańskim wstrząśnie sprawa dziecka z La Guardia – grupa Żydów i konwertytów oskarżona została o porwanie i ukrzyżowanie chrześcijańskiego dziecka oraz profanację Hostii[13]. Znamienne jest zaangażowanie w śledztwo inkwizytor Tomása de Torquemada, jeszcze wtedy nie będący naczelnikiem instytucji[14]. Oba te wydarzenia wpisywały się w atmosferę narastających napięć religijnych i

[11] Już współcześni zauważali, że śledztwo w sprawie zabójstwa prowadzone jest w nieprzemyślany sposób, zaś grono podejrzanych szybko osiągnęło absurdalne rozmiary – Y. Baer, *A History of the Jews…,* vol. II, s. 369-371.

[12] Na temat muzułmanów i krypto-muzułmanów pod panowaniem hiszpańskim zob. B. Catlos, *Królestwa wiary. Nowa historia muzułmańskiej Hiszpanii,* tłum. A. Jankowski, Poznań 2019. s. 363-403.

[13] Y. Baer, *A History of the Jews…,* vol. II, s. 399-421.

[14] Tamże, s. 331.



Il. 1 Bartolomé Esteban Murillo, *Śmierć inkwizytora Pedro Arbuésa,* 1664, za https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Murillo_-_Death_of_the_Inquisitor_Pedro_de_Arbues,_circa_1664.jpg (dostęp 01.09.2026).

społecznych poprzedzających decyzję o wypędzeniu.

Śmierć Arbuésa znalazła również swoje miejsce w pamięci instytucjonalnej Inkwizycji. Zamordowany inkwizytor został przedstawiony jako męczennik za wiarę, a jego kult rozwijał się już wkrótce po śmierci. W kolejnych stuleciach powstawały przedstawienia artystyczne ukazujące moment zamachu, a w 1664 roku *Suprema*, najwyższy organ hiszpańskiej Inkwizycji, zamówiła przedstawienie jego męczeństwa. W ten sposób wydarzenie, które w pierwszej chwili mogło być postrzegane jako uderzenie w przedstawiciela trybunału, zostało wpisane w narrację o jego świętości i obronie wiary. Przypadek Pedra de Arbuésa jest więc interesujący z jeszcze jednego powodu. Zamach nie doprowadził do zachwiania działalności Inkwizycji. Przeciwnie - śmierć jej przedstawiciela została włączona w mechanizm funkcjonowania instytucji, dostarczając zarówno uzasadnienia dla represji, jak i materiału dla późniejszej narracji o męczeństwie. Ich czyn został jednak wykorzystany do uzasadnienia dalszego funkcjonowania Inkwizycji, pełniącej funkcje nie tylko religijne, ale również polityczne, szczególnie w wymiarze represyjnym. Inkwizytor, który na co dzień występował jako sędzia i reprezentant trybunału, po śmierci sam stał się przedmiotem procesu - już nie sądowego, lecz pamięci i kultu. Inkwizytor beatyfikowany został przez papieża Aleksandra VII w. 1664, zaś w 1867 r. kanonicznie uznano jego męczeństwo.

Juan López de Cisneros i Diego La Matina - inkwizytor i jego więzień

Jeżeli śmierć Pedra de Arbuésa była wynikiem zaplanowanego spisku skierowanego przeciwko przedstawicielowi nowo powstałego trybunału, to niemal sto siedemdziesiąt lat później na Sycylii doszło do wydarzenia bardziej przypadkowego w swoim przebiegu. Tym razem inkwizytor nie zginął w przestrzeni publicznej, lecz wewnątrz lochu własnej instytucji. Jego zabójcą nie był również członek zorganizowanego spisku, lecz mężczyzna, którego Święte Oficjum wcześniej wielokrotnie więziło i przesłuchiwało. Historia ta stała się później przedmiotem zainteresowania jednego z

najważniejszych sycylijskich pisarzy XX wieku - Leonarda Sciascii[15].

Diego La Matina urodził się w 1622 roku w Racalmuto koło Agrigento i jako młody człowiek wstąpił do zakonu augustianów. Jego późniejsze życie trudno jednak opisać jako spokojną drogę zakonnika. Już w 1644 roku znalazł się w konflikcie z wymiarem sprawiedliwości, początkowo w związku z oskarżeniami o bandytyzm. Zakonnik miał dowiedzieć się o gwałcie na swojej siostrze i zdecydował się zamordować sprawcę. Później udał się na dobrowolne wygnanie i żył w górach jako pustelnik. Wkrótce jego sprawą zainteresowało się również Święte Oficjum. W ciągu kolejnych lat La Matina wielokrotnie trafiał przed trybunał Inkwizycji, oskarżany między innymi o bluźnierstwo, obrazę świętości, lekceważenie sakramentów oraz herezję. Dwukrotnie został uniewinniony po formalnym odwołaniu wcześniejszych poglądów, jednak w 1646 roku ponownie stanął przed trybunałem. Tym razem karą było pięć lat służby na galerach[16].

Jego konflikty z władzami nie ograniczały się przy tym do kwestii teologicznych. La Matina wielokrotnie podejmował próby ucieczki, trafiał ponownie do więzienia i pozostawał w konflikcie z instytucjami zarówno świeckimi, jak i kościelnymi. W 1649 roku został skazany na dożywotnie zamknięcie w jednej z cel. W 1656 roku udało mu się uciec z więzienia Steri, gdzie mieściła się siedziba sycylijskiej Inkwizycji. Został jednak schwytany i ponownie osadzony. W czasie kolejnych przesłuchań poddawano go torturom, a jego konflikt z



Il. 2 Palazzo Chiaramonte, który pełnił funkcję siedziby trybunału inkwizycji w Palermo w latach 1600-1782. W piwnicach funkcjonowało więzienie (*Carcere dei Penitenziati*), którego cele określano *filippine* od króla hiszpańskiego Filipa III. Ściany więzienia pokryte są rysunkami skazanców przedstawiającymi m.in. galery, mapę Sycylii czy sceny biblijne za https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Palermo-Palazzo-Chiaramonte-bjs2007-01.jpg (dostęp 01.09.2026).

trybunałem stawał się coraz bardziej zaciekły. 4 kwietnia 1657 roku Juan López de Cisneros odwiedził La Matinę w więzieniu. Inkwizytor miał prowadzić z nim rozmowę dotyczącą jego sprawy. W pewnym momencie La Matina zaatakował

[15] L. Sciascia, *Morte dell'Inquisitore,* Bari 1964.

[16] Żywot La Matiny odtworzony na podstawie – L. Sciascia, *Salt in the Wound, followed by The Death of the Inquisitor,* transl. J. Green, New York 1969, s. 170-171.

Cisnerosa. Wykorzystał kajdany, którymi był skuty i nimi uderzył inkwizytora kilka razy w głowę. Cisneros odniósł ciężkie obrażenia i wkrótce zmarł. Sam sposób dokonania zabójstwa stanowi być może najbardziej wymowną różnicę pomiędzy oboma przypadkami. Arbués padł ofiarą zaplanowanego zamachu, przeprowadzonego przez grupę osób, które wcześniej przygotowały się do jego zabicia. La Matina wykorzystał natomiast przedmiot, który miał ograniczać jego możliwość działania. Kajdany, będące symbolem jego uwięzienia i podporządkowania władzy trybunału, stały się narzędziem śmierci jego przedstawiciela. W tym sensie przedmiot mający zapewnić kontrolę nad więźniem został w jednej chwili obrócony przeciwko osobie sprawującej tę kontrolę.

Nie jest do końca jasnym, co właściwie stanowiło pierwotny przedmiot oskarżenia La Matiny. Dokumentacja dotycząca jego procesu została w znacznej części utracona, a zachowane źródła pozwalają odtworzyć przede wszystkim kolejne etapy konfliktu pomiędzy więźniem a trybunałem. Sciascia podejrzewał, że jego „herezja" mogła mieć charakter bardziej społeczny niż teologiczny, a jego poglądy mogły dotyczyć między innymi kwestii równości i własności[17]. Nie bez znaczenia pozostawała również sytuacja polityczna Sycylii. Wyspa znajdowała się wówczas pod panowaniem hiszpańskim, a hiszpańska Inkwizycja była jednym z ważnych narzędzi obecności tego panowania. Badacze wskazują, że sycylijski trybunał był nie tylko instytucją religijną, lecz także jednym z instrumentów hiszpańskiej władzy na wyspie. Jego działalność spotykała się z napięciami wynikającymi zarówno z metod działania trybunału, jak i z jego zewnętrznego, hiszpańskiego charakteru[18].

W tym kontekście los La Matiny zaczął z czasem wykraczać poza historię pojedynczego więźnia. Pamięć o nim funkcjonowała na Sycylii w sposób odmienny od oficjalnego obrazu przedstawianego przez Święte Oficjum. Dla Inkwizycji był on zatwardziałym heretykiem, recydywistą i zabójcą jej przedstawiciela. W zachowanym opisie jego egzekucji Girolamo Matranga przedstawiał go jako człowieka pozostającego w stanie zatwardziałości nawet w obliczu śmierci. La Matina został ostatecznie skazany na śmierć i spalony podczas publicznego *auto da fé* w Palermo 17 marca 1658 roku.

Jednocześnie pamięć lokalna zaczęła nadawać jego postaci zupełnie inne znaczenie. La Matina stał się symbolem oporu wobec Świętego Oficjum i - szerzej - wobec obcej władzy, której jednym z narzędzi pozostawała hiszpańska Inkwizycja. Nie należy przy tym upraszczać tego zjawiska do prostego, jednolitego „kultu ludowego". Była to raczej tradycja pamięci, w której postać człowieka skazanego przez trybunał została oderwana od języka, którym opisywały ją oficjalne dokumenty, i przedstawiona jako człowiek, który zdołał przeciwstawić się instytucji. Co może być interesujące, alternatywny obraz La Matiny pojawił się również wewnątrz samego środowiska kościelnego. Około pół wieku po jego śmierci augustianin Romualdo da Caltanissetta określał go mianem świętego męczennika. Nie oznaczało to

[17] Tamże, s. 185.

[18] Znane są przypadki wystąpień o charakterze antyhiszpańskim, zwykle o podłożu społecznym. Przykładem mogą być powstania 1647 roku, które objęły Palermo i Neapol – H.G. Koenigsberger, *The Revolt of Palermo in 1647,* „The Cambrdige Historical Journal", vol. 8, no. 3, 1946, s. 129-144.

oczywiście oficjalnego uznania jego świętości przez Kościół. Przeciwnie - Romualdo wraz ze swoją i zwolenniczką, siostrą Geltrudą, został w 1724 roku ukarany przez Święte Oficjum podczas aktu wiary w Palermo[19]. W ten sposób wokół La Matiny powstała niezwykła sytuacja: człowiek oficjalnie potępiony jako heretyk i morderca zaczął funkcjonować w pamięci niektórych osób jako ofiara i męczennik.

La Matina stał się z czasem symbolem oporu wobec Świętego Oficjum. W niektórych późniejszych interpretacjach jego historia została odczytana również w szerszym kontekście sprzeciwu wobec hiszpańskiego panowania na Sycylii.[20]. Z jednej strony lokalna pamięć uczyniła z zabójcy inkwizytora symbol oporu wobec Świętego Oficjum. W szerszym kontekście politycznym postać La Matiny mogła być również odczytywana jako symbol sprzeciwu wobec hiszpańskiego panowania. Z drugiej strony oficjalna pamięć Inkwizycji przedstawiała go jako przykład zatwardziałego heretyka, którego śmierć miała potwierdzić siłę i autorytet trybunału. Pomiędzy tymi dwoma obrazami znajduje się jednak rzeczywisty Diego La Matina, którego życie zostało niemal całkowicie zdeterminowane przez kolejne spotkania z aparatem sądowniczym i którego historia, wskutek zaginięcia części dokumentacji, do dziś pozostaje nie w pełni rozstrzygnięta. I właśnie w tym sensie przypadek La Matiny różni się od historii Pedra de Arbuésa. Arbués po śmierci został przejęty przez oficjalną narrację jako męczennik Inkwizycji. La Matina natomiast stał się przedmiotem walki o pamięć: dla jednych pozostał heretykiem i mordercą, dla innych - człowiekiem, który w chwili ostatecznej próby odwrócił relację władzy i stawił opór swojemu prześladowcy.

Podsumowanie

Historia Pedra de Arbuésa i Juana Lópeza de Cisnerosa pozwala spojrzeć na działalność hiszpańskiej Inkwizycji z nieco innej perspektywy. W popularnym wyobrażeniu była ona instytucją wszechobecną, której przedstawiciele dysponowali niemal nieograniczoną władzą nad ludźmi znajdującymi się w kręgu jej zainteresowania. Tymczasem jej rzeczywiste funkcjonowanie opierało się w znacznej mierze na zakorzenieniu w lokalnych społecznościach. H. Kamen zwraca uwagę, że poprzez sieć tzw. *familiares* Inkwizycja starała się związać ze swoimi interesami część miejscowej ludności. W zależności od regionu skala tego zjawiska była znaczna - w Walencji w 1567 r. przypadał jeden *familiar* na około 42 gospodarstwa[21]. Podobną funkcję pełnili *comisarios*, zazwyczaj miejscowi duchowni, którzy pośredniczyli między trybunałami a ludnością swoich parafii[22]. Nie oznaczało to jednak, że *familiares* byli pracownikami Inkwizycji w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Byli to świeccy współpracownicy Świętego Oficjum, zazwyczaj nieotrzymujący wynagrodzenia, w zamian za swoją służbę korzystający natomiast z określonych przywilejów, między innymi z ograniczenia

[19] L. Sciascia, *Salt in the Wound…,* s. 204-205.

[20] Analizę wykorzystania zabójstwa inkwizytora Cisnerosa, także pod względem politycznym – V. Sciuti Russi, *Il Martirio dell «affannoso innocente»: l'inquisitore di Sicilia Juan Lópeza de Cisneros*, „Acta Histriae", 12, 2004, s. 129-138.

[21] Aparat państowy podejmował próby ograniczenia liczby zauszników Inkwizycji, do najbardziej znanych należą ugoda kastylijska z 1553 r. określająca maksymalne liczby 805 dla Toledo, 555 dla Grenady czy 1009 dla prowincji Galicii – H. Kamen, *Inkwizycja hiszpańska…,* s. 224.

[22] Tamże, s. 227-228.

podległości sądownictwu świeckiemu czy zwolnień od niektórych obciążeń[23]. W tym sensie można mówić raczej o stosunku klientalnym niż o zatrudnieniu. Jego skala była przy tym silnie zróżnicowana regionalnie – Kamen podkreśla, że w niektórych częściach Hiszpanii sieć ta pozostawała bardzo słaba, podczas gdy w innych przybierała znacznie większe rozmiary.

Nie oznacza to oczywiście, że Inkwizycja była instytucją pozbawioną charakteru opresyjnego. Jej działalność opierała się na możliwości śledztwa, aresztowania, przesłuchiwania i karania osób podejrzanych o herezję, a w określonych warunkach mogła stanowić dla jednostki realne zagrożenie. Jednocześnie jej funkcjonowanie nie sprowadzało się do prostego przeciwstawienia wszechwładnego trybunału i poddanego mu społeczeństwa. Znaczna część jej skuteczności wynikała właśnie ze współpracy z miejscową ludnością - czy to z przekonania o słuszności jej działań, czy z chęci uzyskania określonych korzyści i przywilejów, czy wreszcie z podporządkowania się istniejącemu porządkowi. W tym kontekście interesujący staje się problem przemocy skierowanej przeciwko samym inkwizytorom. Jeżeli Inkwizycja była instytucją postrzeganą jako opresyjna, a jej działalność dotykała niekiedy bezpośrednio życia i majątku jednostek, można byłoby oczekiwać, że w jej historii znajdziemy liczne przypadki zorganizowanych zamachów na jej przedstawicieli. Tymczasem sytuacja przedstawia się inaczej. Zabójstwa inkwizytorów należą do wydarzeń wyjątkowych, a w przypadku hiszpańskiej Inkwizycji nie widać trwałej tradycji zorganizowanej przemocy wymierzonej bezpośrednio w osoby sprawujące funkcję inkwizytora. Nie oznacza to oczywiście braku sprzeciwu wobec działalności Świętego Oficjum, lecz wskazuje, że sprzeciw ten zazwyczaj przybierał inne formy. Na tym tle przypadki Pedra de Arbuésa i Juana Lópeza de Cisnerosa nabierają szczególnego znaczenia. Nie są one bowiem przykładami typowej reakcji na działalność Inkwizycji, lecz wyjątkowymi momentami, w których konflikt z instytucją został doprowadzony do przemocy skierowanej przeciwko jej przedstawicielowi. W obu przypadkach inkwizytor, z pozycji sędziego i reprezentanta władzy, sam stał się ofiarą przemocy.

BIBLIOGRAFIA

Baer Yitzchak, *A History of the Jews in Christian Spain,* vol. II, Skokie 2001.

Basta Kajetan, *Edykt z Grenady – przyczyny i skutki wypędzenia Żydów z Hiszpanii,* praca licencjacka, Opole 2025.

Bel Bravo Maria, *Reyes Católicos y los Judíos Andaluces*, Granada 1989.

Catlos Brian, *Królestwa wiary. Nowa historia muzułmańskiej Hiszpanii,* tłum. Jankowski Andrzej, Poznań 2019.

Kamen Henry, *Inkwizycja hiszpańska,* tłum. Bażyńska-Chojnacka Katarzyna, Chojnacki Piotr, Warszawa 2025.

Koenigsberger Helmut G., *The Revolt of Palermo in 1647,* „The Cambridge Historical Journal", vol. 8, no. 3, 1946, s. 129-144.

Pérez Joseph, *Breve historia de la Inquisición en España,* Barcelona 2012.

Roach Andrew, Simpson James, *Heresy and Making of European Culture – Medieval and Modern Perspectives,* New York 2013.

Sciascia Leonardo, *Morte dell'Inquisitore,* Bari 1964.

Sciascia Leonardo, *Salt in the Wound, followed by The Death of the Inquisitor,* transl. Green Judith, New York 1969.

Sciuti Russi Vittorio, *Il Martirio «affannoso innocente»: l'inquisitore di Sicilia Juan Lópeza de Cisneros*, „Acta Histriae", 12, 2004, s. 129-138.

RECENZJA: dr hab. Mariusz Sawicki, prof. UO.

[23] Tamże.

KAJETAN WIŚNIEWSKI
(Uniwersytet Opolski)

Między źródłem a interpretacją. Doświadczenia z badań nad obrazem Śląska w „Trybunie Ludu”

Tematem mojego licencjatu był “Obraz śląska w artykułach Trybuny Ludu w latach 1948-1952”. Wybrałem ten temat przede wszystkim ze względu na moje zainteresowanie historią Śląska, okresem PRL oraz funkcjonowaniem propagandy i jej wpływem na społeczeństwo. Są to zagadnienia, które od dłuższego czasu szczególnie mnie interesują, ponieważ pozwalają spojrzeć na historię nie tylko przez pryzmat wydarzeń politycznych czy gospodarczych, ale również przez sposób, w jaki były one przedstawiane i odbierane przez zwykłych ludzi.

Moje zainteresowanie historią Śląska zaczęło się już w szkole podstawowej, podczas lekcji historii poświęconych pojęciu „małej ojczyzny”. Wtedy po raz pierwszy zacząłem zwracać większą uwagę na historię regionu, z którego pochodzę, oraz na to, w jaki sposób jego przeszłość wpływała na tożsamość mieszkańców. Z czasem moje zainteresowania nie ograniczyły się do samej historii Śląska, przechodząc do jego znaczenia dla historii Polski i przemianami, które zachodziły w regionie po II wojnie światowej.

W gimnazjum moje zainteresowania poszerzyły się o historię PRL. Szczególnie zainteresował mnie sposób funkcjonowania systemu komunistycznego oraz to, jak władza próbowała wpływać na społeczeństwo. Ważnym elementem tych zainteresowań stała się propaganda i jej język, stosowane środki oraz sposoby przedstawiania rzeczywistości. Zainteresowało mnie przede wszystkim to, w jaki sposób media mogły wpływać na postrzeganie wydarzeń przez obywateli i tworzyć określony obraz rzeczywistości zgodny z oczekiwaniami władz.

W liceum zainteresowania te jeszcze bardziej się ugruntowały. Zacząłem dostrzegać, że historia nie ogranicza się wyłącznie do poznawania faktów, ale obejmuje również analizę źródeł i próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego dane wydarzenia lub osoby były przedstawiane w określony sposób. Wtedy też podjąłem decyzję o wyborze studiów historycznych. Temat dotyczący propagandowego obrazu Śląska w okresie PRL stanowi więc naturalne połączenie moich wcześniejszych zainteresowań regionalną historią Śląska, dziejami Polski Ludowej oraz historią mediów i propagandy.

Wybór „Trybuny Ludu” jako podstawowego źródła do badań był natomiast związany z jej wyjątkową pozycją w systemie medialnym PRL. Była ona największym i jednym z najważniejszych dzienników związanych bezpośrednio z władzą oraz Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą[1]. Z tego względu stanowi szczególnie interesujący materiał do badania sposobu, w jaki władze przedstawiały określone regiony, wydarzenia i problemy

[1] Leon Kasman- redaktor naczelny “Trybuny Ludu” W latach 1945-1948 był członkiem Komitetu Centralnego PPR, a po powstaniu PZPR działał w jej kierownictwie do 1968 r. W latach 1952-1969 był także posłem na Sejm PRL. K Wiśniewski, *Obraz śląska w artykułach Trybuny Ludu w latach 1948-1952*, praca licencjacka, Opole 2025, s.21-22.

społeczne. Analiza tej gazety pozwala zobaczyć, jakie treści uznawano za istotne z punktu widzenia propagandy oraz jakimi argumentami próbowano przekonać społeczeństwo do określonej wizji powojennej Polski.

Istotne znaczenie miał również fakt, że „Trybuna Ludu" była dziennikiem. Oznaczało to ogromną liczbę publikowanych materiałów, dzięki czemu możliwe było zebranie obszernego materiału badawczego i prześledzenie powtarzających się sposobów przedstawiania Śląska. Pozwoliło to znaleźć pojedyncze przykłady propagandowego przekazu, dostrzec szersze tendencje, powtarzające się motywy i schematy narracyjne. Dzięki temu możliwe stało się zbadanie, w jaki sposób przez kolejne lata budowano określony obraz Śląska jako regionu silnie związanego z Polską, niezwykle ważnego dla gospodarki oraz rozwijającego się dzięki przemianom ustrojowym i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Ostatecznie wybór tego tematu wynika z osobistych zainteresowań, które rozwijały się na kolejnych etapach edukacji, z wartości źródłowej „Trybuny Ludu". Połączenie historii regionalnej, dziejów PRL i badań nad propagandą pozwoliło mi podjąć temat, który jest zgodny z moimi zainteresowaniami, a jednocześnie daje możliwość analizy konkretnego, obszernego materiału źródłowego.

W pracy wykorzystałem przede wszystkim źródła prasowe, normatywne oraz literaturę przedmiotu. Najważniejszym i jednocześnie największym zespołem źródeł była „Trybuna Ludu", której numery z lat 1948-1952 poddałem analizie. Łącznie przeanalizowałem około 1500 numerów gazety - 1323 numery podstawowych wydań oraz drugie wydania niektórych numerów. Tak obszerny materiał pozwolił mi odnaleźć pojedyncze artykuły dotyczące śląska i prześledzić sposób, w jaki obraz tego regionu był konstruowany i powtarzany w przekazie propagandowym na przestrzeni kilku lat.

Podstawową metodą badawczą była jakościowa analiza treści. Polegała ona na systematycznej lekturze kolejnych numerów „Trybuny Ludu" i wyszukiwaniu materiałów odnoszących się do Śląska, a następnie analizowaniu ich treści, języka, stosowanych określeń, argumentacji oraz sposobu przedstawiania wydarzeń i mieszkańców regionu. Zwracałem szczególną uwagę na powtarzające się motywy, takie jak podkreślanie polskości Śląska, jego znaczenia gospodarczego, osiągnięć robotników, odbudowy przemysłu czy roli Związku Radzieckiego w tym procesie. Dzięki analizie całego badanego okresu możliwe było uchwycenie zarówno ciągłości propagandowego przekazu, jak i zmian zachodzących w sposobie przedstawiania regionu.

Wykorzystałem również źródła normatywne, które pozwoliły przedstawić badany przekaz prasowy w szerszym kontekście politycznym i ustrojowym. Należały do nich m.in. Ustawa Konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej[2], Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku[3] oraz ustawa dotycząca utworzenia Głównego Urzędu Kontroli

[2] *Ustawa Konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz. U. z 1947 r. nr 18, poz. 71.

[3] *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952* r., Dz. U. z 1952 r. nr 33, poz. 232.

Prasy, Publikacji i Widowisk[4]. Źródła te były istotne przede wszystkim dla zrozumienia funkcjonowania systemu politycznego i mechanizmów kontroli informacji w pierwszych latach Polski Ludowej.

Uzupełnieniem materiału źródłowego były źródła internetowe, wykorzystywane przede wszystkim do weryfikacji i uzupełniania informacji oraz dotarcia do dodatkowych materiałów.[5] Ważną rolę odegrały również opracowania naukowe dotyczące historii Śląska, PRL oraz propagandy, w tym prace śp. prof. Zygmunta Woźniczki[6], Antoniego Bartoszka[7], prof. Michała Lisa[8] oraz dr. Bernarda Linka[9]. Literatura ta pozwoliła skonfrontować własne ustalenia z wynikami wcześniejszych badań i lepiej osadzić analizowany materiał prasowy w kontekście historycznym.

Zastosowanie tak szerokiego zestawu źródeł pozwoliło mi połączyć analizę samego przekazu propagandowego z badaniem jego politycznego i instytucjonalnego otoczenia. Dzięki temu mogłem określić jak „Trybuna Ludu" przedstawiała Śląsk, dodatkowo również odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przedstawiano go właśnie w taki sposób i jakie funkcje propagandowe miał pełnić ten obraz.

Największym wyzwaniem podczas pracy nad tematem był przede wszystkim czas potrzebny na analizę tak obszernego materiału źródłowego. Przejrzenie około 1500 numerów „Trybuny Ludu" wymagało systematycznej i bardzo czasochłonnej pracy. Każdy numer musiał zostać dokładnie przeanalizowany pod kątem materiałów dotyczących Śląska, a następnie konieczne było zdecydowanie, które artykuły są rzeczywiście istotne dla tematu i powinny zostać wykorzystane w pracy. Samo znalezienie odpowiednich tekstów nie było więc końcem pracy, trzeba było jeszcze dokonać ich selekcji i ocenić ich wartość dla prowadzonych badań.

Koniecznym było też ograniczenie materiału ze względu na objętość pracy. Początkowo materiału było znacznie więcej, niż można było wykorzystać w ostatecznej wersji. Nawet po znacznym skróceniu praca liczy 98 stron.

Jedną z ostatnich trudności napotkanych w trakcie pracy badawczej była znaczna fragmentaryczność i rozproszenie opracowań naukowych dotyczących Śląska w analizowanym okresie. Część publikacji okazała się trudno dostępna, co dodatkowo utrudniało kompleksowe zestawienie i krytyczną analizę istniejącego stanu badań. W przypadku niewielkiej części literatury, zwłaszcza prac powstałych przed 1989 rokiem, konieczne było również uwzględnienie specyfiki ówczesnych uwarunkowań politycznych i ideologicznych.

[4] *Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*, Dz. U. z 1946 r. nr 34, poz. 210.

[5] *80 rocznica tragedii górnośląskiej. Historia,* https://deportacje45.pl/content/16/historia, (dostęp: 01.09.2026); Biuletyn Informacji Publicznej IPN, katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL, *Leon Kasman*, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/35044, (dostęp: 01.09.2026).

[6] Z. Woźniczka, *Praca niewolnicza Górnoślązaków po II wojnie światowej i jej społeczne konsekwencje,* [w:] *Integracja społeczna ludności rodzimej Śląska po 1945 roku*, red. W. Jacher, Opole 1994, s. 121,

Z. Woźniczka, *Represje wobec mieszkańców Górnego Śląska po 1945 roku,* [w:] *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej,* red. Z. Woźniczka, Katowice 2006, s.73

[7] A. Bartoszek, *Integracja narodowa na Śląsku Opolskim a instytucje lokalne i socjalistyczne państwo,* [w:] *Integracja społeczna ludności rodzimej Śląska po 1945 roku*, red. W. Jacher, Opole 1994, s. 43.

[8] M. Lis, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945-1993),* Opole 1993, s.28.

[9] A. Dziurok, B. Linek, *W Polsce Ludowej (1945-1989)*, [w:] *Historia Górnego Śląska, polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 274

Publikacje te wymagały zatem szczególnie krytycznej lektury oraz konfrontacji zawartych w nich tez i interpretacji z późniejszymi ustaleniami historiografii. Należy jednak podkreślić, że problem ten dotyczył jedynie niewielkiego odsetka wykorzystanych opracowań i nie miał istotnego wpływu na całościową podstawę źródłową prowadzonych badań.

BIBLOGRAFIA

Źródła normatywne

Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz. U. z 1946 r. nr 34, poz. 210.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz. U. z 1952 r. nr 33, poz. 232.

Ustawa Konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1947 r. nr 18, poz. 71.

Opracowania

Bartoszek Antoni, *Integracja narodowa na Śląsku Opolskim a instytucje lokalne i socjalistyczne państwo,* [w:] *Integracja społeczna ludności rodzimej Śląska po 1945 roku*, red. Jacher Władysław, Opole 1994.

Dziurok Adam, Linek Bernard, *W Polsce Ludowej (1945-1989)*, [w:] *Historia Górnego Śląska, polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. Bahlcke Joachim, Gawrecki Dan, Kaczmarek Ryszard, Gliwice 2011.

Lis Michał., *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945-1993),* Opole 1993.

Wiśniewski Kajetan, *Obraz śląska w artykułach Trybuny Ludu w latach 1948-1952*, praca licencjacka, Opole 2025

Woźniczka Zygmunt, *Praca niewolnicza Górnoślązaków po II wojnie światowej i jej społeczne konsekwencje,* [w:] *Integracja społeczna ludności rodzimej Śląska po 1945 roku*, red. Jacher Władysław, Opole 1994.

Woźniczka Zygmunt, *Represje wobec mieszkańców Górnego Śląska po 1945 roku,* [w:] *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej,* red. Woźniczka Zygmunt, Katowice 2006.

Opracowania elektroniczne

80 rocznica tragedii górnośląskiej. Historia, https://deportacje45.pl/content/16/historia, (Dostęp: 01.09.2026)

Biuletyn Informacji Publicznej IPN, katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL, *Leon Kasman*, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/35044, (Dostęp: 01.09.2026).

RECENZJA: dr Bartłomiej Janicki (UO)

MONIKA BASTA
(Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)

‘Z ziemi włoskiej do Polski’: rola licencji Fiata w rozwoju i funkcjonowaniu gospodarki PRL

Procesy modernizacyjne w gospodarce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były nierozerwalnie związane z próbami przezwyciężenia zacofania technologicznego poprzez transfer myśli technicznej z rozwiniętych krajów kapitalistycznych[1]. Transfer ten stanowił nietypowy i unikalny z historycznej perspektywy rodzaj interakcji pomiędzy dwoma przeciwnymi sobie reżimami ustrojowymi. Odbywał się on mianowicie pomiędzy blokiem wschodnim opartym na zasadach socjalizmu i Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) oraz zachodnim systemem wolnorynkowym. Spośród wielu podejmowanych inicjatyw, zakup oraz wdrożenie licencji włoskiego koncernu Fiat na produkcję samochodów osobowych marki Polski Fiat 125p oraz 126p stanowiły największe i najbardziej wielowymiarowe przedsięwzięcie o charakterze zarówno gospodarczym, jak i społecznym[2]. Decyzje te ukształtowały nie tylko strukturę polskiego przemysłu motoryzacyjnego na następne dekady, ale wywołały również głębokie zmiany w codziennym życiu obywateli, strukturze handlu zagranicznego oraz zdeterminowały zdolności do adaptacji państwowych zakładów produkcyjnych do realiów światowej gospodarki kapitalistycznej w okresie transformacji ustrojowej po 1989 roku. Niniejszy artykuł oparty jest o pracę licencjacką, „Rola licencji zagranicznych w modernizacji i funkcjonowaniu gospodarki PRL na przykładzie przemysłu samochodowego (Polski Fiat)”, która była próbą retrospektywnej i wieloaspektowej oceny tego zjawiska w powojennej historii gospodarczej Polski. Zdecydowałam się na ten temat głównie z powodu możliwości zgłębienia i opisania różnic w systemach ekonomicznych i politycznych w XX wieku oraz wpływu tych różnic na stosunki międzynarodowe. Jako że praca powstawała na kierunku Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, skupia się ona przede wszystkim na aspekcie ekonomicznym zakupu licencji Fiata, a nie np. technicznej budowie samych samochodów.

Głównym celem pracy było scharakteryzowanie roli i znaczenia zagranicznych licencji motoryzacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem kontraktów z koncernem Fiat, w procesie modernizacji przemysłu oraz funkcjonowania gospodarki PRL, a także ocena ich trwałości w realiach przechodzenia do systemu rynkowego. Zakres przedmiotowy obejmował mechanizmy międzynarodowego transferu technologii w warunkach gospodarki nakazowo-rozdzielczej, przebieg unowocześniania parków maszynowych Fabryki Samochodów Osobowych oraz powstania Fabryki Samochodów Małolitrażowych, rolę, jaką pojazdy pełniły w handlu zagranicznym, a także

[1] J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944-1989*, Warszawa 1995, s. 72-75

[2] M. Budziński, *Kontakty gospodarcze PRL z Zachodem w dekadzie gierkowskiej*, „The Review of European Affairs”, vol. 2, 2018, s.100-104

społeczne i instytucjonalne konsekwencje masowej motoryzacji. Zakres czasowy koncentrował się przede wszystkim na latach 1965–1993, co pozwoliło na uchwycenie pełnego cyklu życiowego badanych projektów licencyjnych, od momentu podpisania umowy na model 125p, poprzez masową motoryzację w latach siedemdziesiątych, aż po kryzys schyłku PRL i proces prywatyzacji polskiego przemysłu samochodowego skutkujący powstaniem spółki Fiat Auto Poland.

Analiza zawarta w pracy opierała się na znalezieniu odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- Biorąc pod uwagę założenia ideologiczne socjalizmu, dlaczego zdecydowano się na współpracę z państwem kapitalistycznym, i dlaczego konkretnie wybrano firmę Fiat?
- Jakie realne znaczenie miały licencje Fiata na modernizację przemysłu krajowego, zmotoryzowanie społeczeństwa oraz handel zagraniczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?
- W jaki sposób specyfika gospodarki centralnie planowanej wpłynęła na efektywność wdrażania licencji zagranicznych i z jakimi ograniczeniami oraz wyzwaniami w tym zakresie musiała zmagać się ówczesna władza?

Podstawę źródłową pracy stanowiły materiały o charakterze dokumentowym i statystycznym, a także literatura przedmiotu. Wykorzystałam między innymi dokumenty programowe Zjazdów i Plenów PZPR, źródła archiwalne, jak i bogatą literaturę z zakresu międzynarodowych stosunków gospodarczych i historii ekonomicznej, w tym książki oraz artykuły ekspertów w temacie motoryzacji w PRL, takich jak Janusz Kaliński, Hubert Wilk i Zdzisław Podbielski. Zastosowane metody badawcze opierają się przede wszystkim na odtworzeniu sekwencji decyzji polityczno-gospodarczych poprzez analizę literatury oraz rozumowanie dedukcyjne. W pracy posłużyłam się również analizą statystyczną danych ilościowych w celu zweryfikowania dynamiki produkcji, nasycenia rynku oraz struktury handlu zagranicznego.

Struktura pracy została podzielona na trzy logicznie powiązane rozdziały. Rozdział pierwszy, o charakterze teoretycznym i służył zdefiniowaniu pojęć oraz form międzynarodowego transferu technologii, z uwzględnieniem specyfiki funkcjonowania gospodarki centralnie planowanej oraz roli licencji jako instrumentu państwowej polityki uprzemysłowienia. Rozdział drugi skupiał się na procesie zakupu i praktycznego wdrażania licencji Fiata w polskim przemyśle; opisano w nim stan motoryzacji przed zawarciem kontraktów, uwarunkowania zakupu praw do modeli 125p i 126p, a także techniczną modernizację zakładów FSO oraz FSM jak i wpływ tej modernizacji na całość ówczesnego polskiego przemysłu. Rozdział trzeci poświęcono analizie ekonomiczno-społecznych skutków implementacji technologii, oceniając wpływ licencji na masowe zmotoryzowanie społeczeństwa i zmiany w codziennym życiu obywateli, znaczenie Polskiego Fiata w bilansie handlu zagranicznego PRL, a także trwałość wypracowanych efektów licencyjnych w trudnych warunkach transformacji ustrojowej wczesnych lat dziewięćdziesiątych.

Przeprowadzona w pracy analiza pozwoliła na sformułowanie wniosków końcowych oraz udzielenie precyzyjnych odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Wielopoziomowy charakter

przedsięwzięcia modernizacji za pomocą licencji wymagał oceny, która uwzględnia zarówno bezdyskusyjne sukcesy produkcyjne, jak i strukturalne bariery systemu nakazowo-rozdzielczego, które uniemożliwiły pełne wykorzystanie importowanej wiedzy.

Odpowiedź na pierwsze pytanie badawcze, dotyczące przyczyn podjęcia współpracy z podmiotem kapitalistycznym oraz wyboru konkretnie koncernu Fiat był przede wszystkim pragmatyzm ekonomiczny, który w połowie lat sześćdziesiątych przeważył nad dogmatami ideologicznymi socjalizmu. Decyzja o zwróceniu się ku państwom kapitalistycznym była bezpośrednią konsekwencją nieudanych rozmów kooperacyjnych wewnątrz struktur RWPG, gdzie Czechosłowacja i NRD prowadziły politykę protekcjonistyczną, chroniąc własne technologie przed potencjalną konkurencją na rynku eksportowym[3]. Prowadzono również rozmowy z Jugosławią, która jednak postawiła twarde warunki ograniczające dalszy eksport samochodów[4]. Wybór włoskiego partnera był zdeterminowany zarówno uwarunkowaniami historycznymi jak i strategicznymi. Pamięć o udanej współpracy z okresu międzywojennego budowała wysokie zaufanie techniczne do marki[5]. Ponadto Fiat zaoferował warunki bezkonkurencyjne w stosunku do innych firm zachodnich: wyraził zgodę na swobodny eksport gotowych pojazdów na rynki globalne[6], włączył polskie fabryki we własną sieć dystrybucji[7], a w przypadku modelu 126p zaakceptował unikatowy mechanizm spłaty kontraktu za pomocą wyprodukowanych podzespołów samochodowych, co pozwoliło na odciążenie bilansu płatniczego państwa[8].

W zakresie drugiego pytania badawczego, oceniającego realny wpływ licencji na przemysł, społeczeństwo i handel zagraniczny, bilans kooperacji z Fiatem był przełomowy. W wymiarze przemysłowym kontrakty te wywołały głęboki wstrząs modernizacyjny, wymuszając przeskok do nowoczesnej produkcji[9]. Licencje doprowadziły do dyfuzji zachodnich standardów technologicznych do setek poddostawców w sektorze hutniczym, chemicznym i elektrotechnicznym, trwale podnosząc jakość przemysłu w kraju[10]. W sferze społecznej, Polski Fiat 126p umożliwił realną demokratyzację mobilności, zwiększając nasycenie rynku z 15 aut w 1970 roku do 67 pojazdów na tysiąc mieszkańców w roku 1980[11], co fundamentalnie zredukowało dystans cywilizacyjny dzielący PRL od innych państw RWPG, a także Europy Zachodniej. Z kolei w handlu zagranicznym Polski Fiat 125p był świetnym produktem eksportowym, generując dla budżetu państwa strumień dewiz przekraczający 1

[3] H. Wilk. *Próba modernizacji polskiego przemysłu maszynowego w drugiej połowie lat 60. : Przypadek fiata 125p*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" vol. 76, 2016, s. 416-419

[4] M. Milijković. *Western technology in socialist factory: the formative phase of the Yugoslav automobile industry, 1955–1962*, "Cold War History Research Center at Corvinas University of Budapest", 2013

[5] J. Tarczyński, T. Szczerbicki, *Samochody osobowe Polski Fiat 508 i 518*, Warszawa 2003, s. 10, 16–17

[6] A. Dłutek, *Fiat w Polsce (sprzedaż licencji)*, Warszawa 1980, s. 8–9

[7] Tamże.

[8] H. Wilk, *Samochód dla Kowalskiego. Polaków drogi do masowej motoryzacji i codzienność motoryzacyjna w okresie 1971–1989.* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" vol. 69, 2024s. 84

[9] M. Jastrząb, J. Wawrzyniak, *On Two Modernities of the Polish Automotive Industry: The Case of Fabryka Samochodów Osobowych and Its Staff (1948–2011*). "Acta Poloniae Historica" *vol. 115*, 2017, s.38

[10] J. Kaliński, *Gospodarka Polski…,* s. 80-81

[11] H. Wilk, *Samochód dla Kowalskiego*…, s. 81



Il. 1 Produkcja Fiata 126p w Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/53/0/3/323, za https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/10640360 (dostęp: 27.08.2026).

miliard dolarów i wprowadzając polski przemysł maszynowy na rynki globalne[12].

Trzecie pytanie badawcze skupiało się na wpływie specyfiki gospodarki centralnie planowanej na efektywność wdrażania licencji. Z przeprowadzonej analizy można wyciągnąć wniosek, że to właśnie ramy ustrojowe PRL stanowiły najpoważniejsze ograniczenie dla pełnej absorpcji transferowanej technologii. Głównymi wyzwaniami były chroniczne niedobory surowców spowodowane odrzuceniem mechanizmów rynkowych[13], arbitralny system cen oraz zjawisko miękkiego ograniczenia budżetowego[14], które nie pozwalało niewydajnym przedsięwzięciom zbankrutować i tłumiło innowacyjność. Wszystkie te czynniki ograniczały lub blokowały działanie efektu dyfuzji wiedzy do innych sektorów. Polska gospodarka wpadła więc pułapkę tzw. bariery kooperacyjnej; z powodu niskiej jakości krajowych materiałów, fabryki FSO i FSM zmuszone były do prowadzenia nieustannego importu zaopatrzeniowego z Zachodu, co pochłaniało dużą część wypracowanych dewiz[15]. Ponadto, centralne sterowanie zyskami i drenaż wypracowanych przez motoryzację funduszy na łatanie innych dziur budżetowych pozbawiły polskie zakłady środków na własne badania rozwojowe, skazując je na szybkie starzenie się zakupionej technologii.

[12] H. Wilk, *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Społeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970,* Warszawa 2017 s. 188

[13] H. Wilk, *Próba modernizacji polskiego przemysłu*…, s. 435

[14] J. Kornai, *Economics of Shortage*, Amsterdam 1980, s.306-309

[15] Tamże.

Ostateczna ocena efektywności współpracy z Fiatem z perspektywy czasu zdecydowanie nie może być jednoznacznie pozytywna, jednak na tle ogólnej gierkowskiej polityki licencyjnej, uważanej dziś za porażkę[16], przypadek ten należy uznać za relatywnie najbardziej udany. W przeciwieństwie do niedokończonych lub skrajnie nieefektywnych projektów licencyjnych ekipy Edwarda Gierka[17], współpraca z Fiatem przyniosła realne korzyści, takie jak masowe zmotoryzowanie społeczeństwa oraz trwałe poprawienie potencjału przemysłowego.

Najtrwalszym dowodem na efektywność tego transferu technologii okazała się jego odporność na szok transformacyjny po 1989 roku. Podczas gdy mechanizmy wolnorynkowe doprowadziły do bardzo szybkiego upadku wielu gałęzi przemysłu państwowego, zakłady FSM w Bielsku-Białej i Tychach przetrwały i były w stanie płynnie wkomponować się w struktury gospodarki rynkowej. Było to możliwe tylko dzięki wcześniejszej, głębokiej integracji technicznej i kooperacyjnej z włoskim koncernem. Polskie zakłady były więc strategicznym ogniwem dla Fiata, co zaowocowało powstaniem spółki Fiat Auto Poland w 1992 roku[18]. Choć proces ten obciążył polskiego podatnika kosztami oddłużenia fabryk, to dziedzictwo licencji Fiata uratowało polski sektor samochodowy przed degradacją, stawiając fundament pod budowę



Il. 2 Reklama Polskiego Fiata 125p przeznaczona na rynek Niemiecki (RFN). Za fiat125p.pl/pros.html (dostęp: 27.08.2026).

[16] P. Czernicki, *Powstanie pułapki zadłużeniowej PRL i próby jej rozwiązania na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (do 1989 r.),* „Roczniki Ekonomii i Zarządzania" vol. 8, 2016, s. 101-111

[17] Tamże. Chodzi m.in. o autobusy miejskie Berliet, ciągniki rolnicze Massey-Ferguson czy sprzęt audio Grundig.

[18] M. Walczak, *Dyfuzja produkcji w klasie światowej (ang. World Class Manufacturing) wewnątrz łańcucha tworzenia wartości (na przykładzie Fiat Auto Poland SA),* „Przedsiębiorstwo i Region" vol. 7, 2015

jednego z najbardziej konkurencyjnych i nowoczesnych klastrów motoryzacyjnych we współczesnej Europie Środkowej[19].

BIBLIOGRAFIA

Budziński Michał. *Kontakty gospodarcze PRL z Zachodem w dekadzie gierkowskiej*, „The Review of European Affairs", 2018, s. 91-106.

Czernicki Przemysław. *Powstanie pułapki zadłużeniowej PRL i próby jej rozwiązania na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (do 1989 r.),* „Roczniki Ekonomii i Zarządzania" 8, 2016, s. 101-124.

Dłutek Andrzej. *Fiat w Polsce (sprzedaż licencji)*, Warszawa 1980.

Jastrząb Mariusz; Wawrzyniak, Joanna. *On Two Modernities of the Polish Automotive Industry: The Case of Fabryka Samochodów Osobowych and Its Staff (1948–2011).* "Acta Poloniae Historica" 115, 2017, s. 37-68.

Kaliński Janusz. *Gospodarka Polski w latach 1944-1989,* Warszawa 1995.

Kornai János. *Economics of Shortage*, Amsterdam 1980

Milijković Marko. *Western technology in socialist factory: the formative phase of the Yugoslav automobile industry, 1955–1962*, "Cold War History Research Center at Corvinas University of Budapest", 2013..

Skobelski Robert. *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010.

Tarczyński Jan; Szczerbicki, Tomasz. *Samochody osobowe Polski Fiat 508 i 518*, Warszawa 2003

Walczak Maciej. *Dyfuzja produkcji w klasie światowej (ang. World Class Manufacturing) wewnątrz łańcucha tworzenia wartości (na przykładzie Fiat Auto Poland SA),* „Przedsiębiorstwo i Region" 7, 2015, s. 113-122.

Wilk Hubert. *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Społeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2017.

Wilk Hubert. *Próba modernizacji polskiego przemysłu maszynowego w drugiej połowie lat 60. : Przypadek fiata 125p, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 76, 2016, s. 411-438.

Wilk Hubert. *Samochód dla Kowalskiego. Polaków drogi do masowej motoryzacji i codzienność motoryzacyjna w okresie 1971–1989. „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 69, 2024, s. 77-106.

RECENZJA: dr hab. Sebastian Bobowsk, prof. UEW.

[19] Tamże.

MAGDALENA PAWELEC
(Uniwersytet Opolski)

Historia szybkiej mody – geneza i rozwój modelu 'fast fashion'

Wstęp

Społeczeństwo coraz mocniej zauważa negatywne konsekwencje społeczne i środowiskowe modelu *fast fashion* stosowanego przez większość firm na współczesnym rynku odzieżowym. Określenie *fast fashion* pojawiło się pod koniec lat 80. XX wieku. W artykule Anne-Marie Schiro opublikowanym w *The New York Times* 31 grudnia 1989 r. i użyto go w odniesieniu do działalności Zary, której model biznesowy zakładał szybkie reagowanie na trendy i częstą wymianę asortymentu[1]. *Fast fashion* można określić jako model produkcji i sprzedaży odzieży opierający się na szybkim wprowadzaniu na rynek różnorodnych i stosunkowo niedrogich produktów, odpowiadających na aktualne trendy i potrzeby konsumentów. Dostępność produktów w przystępnych cenach oraz możliwość częstej wymiany garderoby przyczyniły się do szerokiej popularności tego modelu, jednak jego rozwój wiąże się również z negatywnymi konsekwencjami, takimi jak zwiększone zużycie zasobów, wzrost ilości odpadów oraz presja na pracowników zaangażowanych w proces produkcji[2]. Artykuł, opracowany na podstawie pracy licencjackiej poświęconej genezie i rozwojowi fast fashion, przedstawia najważniejsze etapy kształtowania się tego modelu oraz czynniki, które przyczyniły się do jego upowszechnienia.

W opracowaniu wykorzystano literaturę naukową, publikacje branżowe oraz dane dotyczące rynku odzieżowego. Uzupełnieniem przeglądu literatury są wyniki badań własnych przeprowadzonych wśród 70 osób zatrudnionych w sklepach z segmentu *fast fashion*. W badaniach empirycznych zastosowano metodę sondażu diagnostycznego i technikę anonimowej ankiety elektronicznej, koncentrując się na postrzeganiu modelu *fast fashion* oraz działaniach podejmowanych przez przedsiębiorstwa w celu ograniczania jego negatywnych skutków.

Początki przemysłu odzieżowego – od rzemiosła do produkcji masowej

Odzież od najdawniejszych czasów pełniła nie tylko funkcję ochronną, ale również stanowiła formę ozdoby i wyrażała przynależność społeczną oraz status jednostki. Wraz z rozwojem cywilizacji sposób ubierania się oraz wykorzystywane materiały ulegały zmianom, odzwierciedlając przemiany kulturowe i społeczne zachodzące w poszczególnych epokach[3]. Przed rozwojem przemysłu odzieżowego produkcja ubrań opierała się przede wszystkim na pracy ręcznej. Już w starożytności wykorzystywano proste narzędzia, takie jak igły wykonywane z kości

[1] S. Sayadi, *Sustainable Fashion: A Comparative Analysis of Perceptions and Purchase Behaviour between Italians and Non-Italians Consumers*, praca magisterska, 2023, s. 14.
[2] B. Fang, *Environmental and Human Impacts of Fast Fashion*, [w:] *Proceedings of the International Conference on Global Politics and Socio-Humanities*, 2023, s. 166.
[3] J.M. Obeera, M.S. Arun Kumar, S. Mariyappanavar, *Evolution Of Fashion: Ancient Clothes To Modern Fashion*, „Young Researcher" 2024, vol. 13, no. 2, s. 138.

i rogów, a proces powstawania odzieży obejmował między innymi pozyskiwanie surowców, przędzenie włókien, tkanie materiałów oraz ich ręczne szycie[4]. Produkcja była zatem czasochłonna i ograniczona pod względem ilości wytwarzanej odzieży. Uzupełnianie garderoby odbywało się stosunkowo rzadko i było związane przede wszystkim ze zmianą pór roku oraz naturalnymi potrzebami, takimi jak zmiana wymiarów człowieka czy zużycie posiadanych ubrań[5].

Z czasem rozwój technik obróbki materiałów doprowadził do powstania bardziej zaawansowanych sposobów wytwarzania ubrań, obejmujących m.in. szycie, barwienie, garbowanie skór, przędzenie oraz tkanie tkanin. Istotnym etapem tego rozwoju było pojawienie się pierwszych technik tkackich w okresie neolitu[6]. W średniowieczu podstawowymi materiałami były wełna i len, natomiast jedwab, futra oraz intensywnie barwione tkaniny należały do dóbr luksusowych. Ubiór coraz wyraźniej odzwierciedlał pozycję społeczną i zamożność, czego przejawem były również próby regulowania stroju poprzez prawa ograniczające luksusowy ubiór[7]. Gospodarstwa domowe przez długi czas produkowały tekstylia samodzielnie - zazwyczaj jedynie na własne potrzeby. W ramach gospodarstw samodzielnie także pozyskiwano i przygotowywano surowce, takie jak wełna, len czy konopie, a następnie poddawano je przędzeniu i tkaniu. Poszczególne etapy produkcji były dostosowane do rytmu prac gospodarskich i wykonywane przy użyciu prostych narzędzi, między innymi wrzecion oraz krosien. Taki sposób wytwarzania pozwalał na zaspokajanie potrzeb własnego gospodarstwa, jednak ograniczał skalę produkcji i wymagał znacznego nakładu pracy[8].

Wraz z rozwojem większych ośrodków gospodarczych i sieci handlowych produkcja tekstyliów zaczęła przybierać bardziej zorganizowany charakter. Przy większych majątkach, w tym ośrodkach królewskich i klasztornych, funkcjonowały warsztaty zajmujące się wytwarzaniem tkanin, co wskazuje na stopniowe przechodzenie od produkcji domowej do bardziej wyspecjalizowanej[9]. Proces ten był kontynuowany wraz z rozwojem miast, gdzie produkcja tekstyliów stopniowo wykraczała poza gospodarstwa domowe i przyjmowała formę wyspecjalizowanego rzemiosła. Wraz z rozwojem miast produkcja tekstyliów stopniowo wykraczała poza gospodarstwa domowe, a w ośrodkach miejskich rozwijało się wyspecjalizowane rzemiosło. Jednocześnie rozwój lokalnych i ponadregionalnych sieci handlowych sprzyjał sprzedaży wyrobów tekstylnych oraz dostarczaniu do miast surowców z okolicznych terenów[10]. Przełom XVIII i XIX wieku przyniósł mechanizację produkcji tekstyliów, a rozwój maszyn przędzalniczych i tkackich oraz wykorzystanie energii wodnej i parowej przyczyniły się do powstania produkcji fabrycznej na znacznie większą skalę. Rozwój maszyn do szycia oraz zapotrzebowanie na duże partie podobnych ubrań,

[4] S. Birch, *The History of Fast Fashion*, Ocean Generation, 31.08.2023.
[5] Tamże.
[6] J.M. Obeera, M.S. Arun Kumar, S. Mariyappanavar, *Evolution Of Fashion…*, s. 139.
[7] Tamże, s. 140.
[8] P. Walton Rogers, *From Farm to Town: The Changing Pattern of Textile Production in Anglo-Saxon England*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae" 2018, fasc. 31, s. 103–105.
[9] Tamże, s. 107.
[10] Tamże, s. 110-111.

między innymi dla wojska, sprzyjały standaryzacji krojów i rozmiarów oraz upowszechnieniu odzieży gotowej, która była tańsza i dostępna dla coraz szerszych grup społeczeństwa[11].

Przemiany mody i konsumpcji w XX wieku

W XX wieku przemiany technologiczne i społeczne wpłynęły na dalszy rozwój przemysłu odzieżowego oraz zmieniły sposób funkcjonowania mody i konsumpcji. W drugiej połowie XX wieku zmieniać zaczął się również sposób funkcjonowania rynku odzieżowego. Tradycyjny model oparty na dwóch głównych sezonach stopniowo ustępował rozwiązaniom umożliwiającym szybsze reagowanie na zmieniające się trendy i preferencje konsumentów. Rosnące znaczenie mody w decyzjach zakupowych sprawiało, że przedsiębiorstwa zaczęły częściej dostosowywać swoją ofertę do aktualnego popytu, zwiększając jednocześnie różnorodność dostępnych produktów. Zmianie uległ także cykl życia odzieży, gdzie nowe modele pojawiały się częściej, a poszczególne produkty pozostawały w sprzedaży przez krótszy czas[12]. Wraz ze zmianami zachodzącymi na rynku odzieżowym konsumenci stawali się coraz bardziej świadomi aktualnych trendów i częściej oczekiwali nowych oraz zróżnicowanych produktów. Wpłynęło to na sposób planowania oferty przez przedsiębiorstwa, które zaczęły szybciej reagować na zmiany popytu i preferencji odbiorców. W porównaniu z wcześniejszym modelem, w którym kolekcje przygotowywano z dużym wyprzedzeniem i sprzedawano głównie w ramach dwóch sezonów, pod koniec XX wieku widoczna była tendencja do częstszego wprowadzania nowych produktów i skracania ich obecności na rynku[13].

Geneza modelu *fast fashion*

Przemiany zachodzące na rynku odzieżowym pod koniec XX wieku stworzyły warunki do powstania nowego modelu funkcjonowania branży, określanego mianem *fast fashion*. Jego charakterystyczne cechy zaczęły kształtować się już w latach 80. XX wieku, natomiast w kolejnej dekadzie rozwiązania te rozpowszechniły się wśród przedsiębiorstw odzieżowych. Rosnąca pozycja dużych sieci handlowych oraz nasilająca się konkurencja cenowa skłoniły część przedsiębiorstw do poszukiwania nowych sposobów konkurowania. Firmy zaczęły rozwijać własne marki, poszerzać ofertę o produkty odpowiadające aktualnym trendom oraz zwiększać zdolność szybkiego reagowania na zmiany popytu. W rezultacie konkurencyjność przedsiębiorstw zaczęła opierać się nie tylko na niskiej cenie, lecz także na wzornictwie, różnorodności oferty i szybkości dostosowywania jej do oczekiwań konsumentów[14]. Rozwojowi *fast fashion* sprzyjały również niskie ceny oraz rosnące zainteresowanie modą wśród konsumentów. Ułatwiały one częstsze zakupy i szybszą wymianę garderoby, a odzież coraz częściej traktowano jako produkt o krótkim okresie użytkowania. Od lat 90. na wzrost zainteresowania modą wpływały także zmiany społeczne i rozwój mediów, które ułatwiały

[11], *Historia ubrań: Od początków do współczesności*, „Zaskakująco", 22.08.2024, za https://zaskakujaco.pl/historia-ubran-od-poczatkow-do-wspolczesnosci/ (dostęp: 11.09.2026).
[12] J.A. Miranda, A. Roldán, *Fast Fashion: A Successful Business Model Forced to Transform* [w:] *The Routledge History of Fashion and Dress, 1800 to the Present,* red. J.A. Miranda New York 2023, s. 266–267.
[13] Tamże.
[14] Tamże.

śledzenie nowych trendów. W rezultacie *fast fashion* połączyła szybkość wprowadzania nowych produktów, ich przystępne ceny oraz częste odnawianie oferty, odpowiadając na rosnące oczekiwania konsumentów[15].

Rozwój *fast fashion* w XXI wieku

W XXI wieku model *fast fashion* zaczął dynamicznie rozwijać się w warunkach postępującej globalizacji i rosnącej zmienności preferencji konsumentów. Jego rozwój opierał się na skracaniu cykli produkcyjnych i dystrybucyjnych, zwiększaniu różnorodności oferty oraz szybkim dostarczaniu nowych produktów odpowiadających aktualnym trendom i popytowi[16]. Rozwój mediów społecznościowych, takich jak Instagram, TikTok czy Pinterest, dodatkowo przyspieszył cykl zmian w modzie, umożliwiając markom i influencerom szybkie promowanie nowych trendów oraz zachęcanie konsumentów do natychmiastowych zakupów. Jednocześnie rozwój marketingu cyfrowego i handlu internetowego zwiększył zasięg marek *fast fashion*, ułatwiając im stały kontakt z konsumentami oraz szybkie dostosowywanie oferty do zmieniającego się popytu[17]. Rozwój *fast fashion* był również związany z globalizacją łańcuchów dostaw, w ramach których produkcję odzieży w dużej mierze przenoszono do regionów o niższych kosztach pracy, wykorzystując tanie materiały, produkcję zlecana podwykonawcom oraz sprawne systemy dystrybucji. Połączenie globalnej organizacji produkcji z rozwojem logistyki i marketingu cyfrowego umożliwiło przedsiębiorstwom szybsze wprowadzanie nowych produktów i utrzymywanie ciągłej rotacji oferty[18].

***Fast fashion* w świetle badań własnych**

W celu poznania sposobu postrzegania modelu *fast fashion* przez przedstawicieli przedsiębiorstw, wykorzystujących ten model w swojej działalności, zrealizowano własne badania empiryczne. Badanie przeprowadzono w okresie od grudnia 2025 r. do kwietnia 2026 r. wśród 70 osób zatrudnionych w sklepach z segmentu *fast fashion* wykorzystując metodę sondażu diagnostycznego i anonimową ankietę elektroniczną. Celem było poznanie sposobu postrzegania tego modelu oraz działań podejmowanych przez przedsiębiorstwa w celu ograniczania jego negatywnych skutków[19].

Wyniki wskazują, że 70% respondentów uważa, iż konsumenci oczekują częstych nowości produktowych, a 60% uznaje szybką rotację kolekcji za istotny element konkurencyjności przedsiębiorstw. Jednocześnie 70% badanych dostrzega istotne korzyści ekonomiczne *fast fashion*, przede wszystkim związane ze wzrostem sprzedaży. Z drugiej strony ponad 65% respondentów wskazuje, że szybka rotacja kolekcji generuje dodatkowe koszty operacyjne, natomiast 51,5% uważa, że wdrażanie rozwiązań zrównoważonych wiąże się z istotnym obciążeniem finansowym[20].

[15] Tamże, s. 268-269.
[16] W. Rudny, *Nowe modele biznesowe w branży modowej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie" 2015, z. 83, s. 575.
[17] N. Arimany Serrat, M. Arribas-Ibar, G. Erdoğan, *Fast Fashion Sector: Business Models, Supply Chains, and European Sustainability Standards*, „Systems" 2025, vol. 13, no. 6, art. 405, s. 3–4.
[18] Tamże, str. 6.
[19] M. Pawelec, *Fast fashion jako wyzwanie współczesnej gospodarki – ujęcie ekonomiczne, społeczne i środowiskowe*, praca licencjacka, Opole 2026
[20] Tamże.

W odpowiedzi na negatywne skutki modelu *fast fashion* przedsiębiorstwa odzieżowe podejmują działania mające na celu ograniczenie jego wpływu na środowisko i społeczeństwo. Należą do nich m.in. wykorzystanie materiałów z recyklingu, ograniczanie odpadów i nadprodukcji, rozwój programów ponownego wykorzystania odzieży oraz zwiększanie przejrzystości łańcuchów dostaw. Respondenci wskazywali na wdrażanie takich działań jak recykling odzieży, wykorzystanie materiałów ekologicznych, edukacja konsumentów oraz rozwiązania gospodarki obiegu zamkniętego. Rzadziej podejmowane są jednak działania wymagające głębszej zmiany modelu biznesowego, takie jak ograniczenie liczby kolekcji czy zmniejszenie nadprodukcji. Za główne bariery transformacji uznano wysokie koszty, presję na utrzymanie konkurencyjnych cen, oczekiwania konsumentów oraz złożoność globalnych łańcuchów dostaw[21].

Wyniki badania wskazują na ambiwalentne postrzeganie modelu *fast fashion* przez osoby zatrudnione w branży. Z jednej strony respondenci dostrzegają jego znaczenie dla sprzedaży, konkurencyjności przedsiębiorstw oraz dostosowywania oferty do oczekiwań konsumentów, z drugiej natomiast zauważają dodatkowe koszty związane z szybką rotacją kolekcji oraz trudności wprowadzania bardziej zrównoważonych rozwiązań. Może to wskazywać, że dalsze funkcjonowanie rynku odzieżowego będzie wiązało się z poszukiwaniem równowagi między efektywnością ekonomiczną a ograniczaniem negatywnych skutków środowiskowych i społecznych. W perspektywie kolejnych lat większego znaczenia mogą nabierać działania związane z ograniczaniem nadprodukcji, recyklingiem, ponownym wykorzystaniem odzieży oraz zwiększaniem przejrzystości łańcuchów dostaw. Zakres i tempo tych zmian będą jednak zależeć nie tylko od decyzji przedsiębiorstw, lecz także od oczekiwań konsumentów, kosztów wdrażania nowych rozwiązań oraz warunków funkcjonowania całego rynku.

Zakończenie

Rozwój *fast fashion* był wynikiem długotrwałych przemian technologicznych, gospodarczych i społecznych, które doprowadziły do przejścia od tradycyjnej produkcji odzieży do szybkiego, globalnego modelu odpowiadającego na zmieniające się potrzeby konsumentów. Rozwój technologii, globalizacja łańcuchów dostaw oraz cyfryzacja dodatkowo przyspieszyły rotację kolekcji i zwiększyły dostępność odzieży. Model *fast fashion* przyniósł przedsiębiorstwom i konsumentom wiele korzyści, jednak wiąże się również z istotnymi konsekwencjami ekonomicznymi, społecznymi i środowiskowymi. Przeprowadzone badania potwierdziły, że pracownicy branży dostrzegają potrzebę ograniczania negatywnych skutków tego modelu, jednak wdrażanie bardziej zrównoważonych rozwiązań nadal ograniczają przede wszystkim czynniki ekonomiczne, oczekiwania konsumentów i specyfika globalnego rynku. Ograniczenie negatywnych skutków *fast fashion* wymaga zatem nie tylko zmian w działalności przedsiębiorstw, ale również większej

[21] Tamże.

świadomości konsumentów, rozwoju gospodarki obiegu zamkniętego oraz odpowiednich działań regulacyjnych.

BIBLIOGRAFIA

Arimany Serrat Nuria, Arribas-Ibar Manel, Erdoğan Gözde, *Fast Fashion Sector: Business Models, Supply Chains, and European Sustainability Standards*, „Systems" 2025, vol. 13, no. 6, art. 405.

Fang Boyi, *Environmental and Human Impacts of Fast Fashion*, [w:] *Proceedings of the International Conference on Global Politics and Socio-Humanities*, 2023, s. 166–171.

Miranda José A., Roldán Alba, *Fast Fashion: A Successful Business Model Forced to Transform*, [w:] *The Routledge History of Fashion and Dress, 1800 to the Present*, Routledge, 2023, s. 266–285.

Obeera JM., Arun Kumar M.S., Mariyappanavar S., *Evolution Of Fashion: Ancient Clothes To Modern Fashion*, „Young Researcher" 2024, vol. 13, no. 2, s. 135–144.

Pawelec Magdalena, *Fast fashion jako wyzwanie współczesnej gospodarki – ujęcie ekonomiczne, społeczne i środowiskowe*, praca licencjacka, Opole 2026.

Historia ubrań: Od początków do współczesności, „Zaskakująco", 22.08.2024, za https://zaskakujaco.pl/historia-ubran-od-poczatkow-do-wspolczesnosci/ (dostęp: 11.09.2026).

Rudny Włodzimierz, *Nowe modele biznesowe w branży modowej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie" 2015, z. 83, s. 573–584.

Sayadi Sami, *Sustainable Fashion: A Comparative Analysis of Perceptions and Purchase Behaviour between Italians and Non-Italians Consumers*, MA, 2023.

Walton Rogers P., *From Farm to Town: The Changing Pattern of Textile Production in Anglo-Saxon England*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae" 2018, fasc. 31, s. 103–114.

Birch Storm, *The History of Fast Fashion*, Ocean Generation, 31.08.2023, za https://oceangeneration.org/the-history-of-fast-fashion/ (dostęp: 11.09.2026).

RECENZJA: dr Nataliia Boichuk (UO)

.

KRONIKA KOŁA NAUKOWEGO HISTORYKÓW

Dnia 12 października Koło zebrało się po raz pierwszy w nowym roku akademickim. Podczas zebrania wybrano władze KNH UO. Funkcję przewodniczącego zachował Mateusz Guzenda, natomiast po dwóch latach owocnej pracy w zarządzie Natalia Wysota przekazała funkcję zastępcy przewodniczącego Kajetanowi Baście. Stanowisko sekretarza objął Marcin Biłyk, reprezentujący młodsze pokolenie członków Koła. Opiekunem pozostaje dyrektor Instytutu Historii, profesor Tomasz Ciesielski.

Podczas obrad omówiono również plany działalności na rok akademicki 2026/2027. W grudniu planowana jest konferencja poświęcona historii żywności, której pokłosiem będzie dziewiętnasty numer *HiSTORY*, przewidziany na luty 2027 roku. Wiosną odbędzie się natomiast XIII edycja konferencji *Cultura Animi*, wraz z kolejnym numerem pokonferencyjnym, którego publikację zaplanowano na maj 2027 roku. O szczegółach obu wydarzeń, w tym o naborze zgłoszeń, będziemy informować za pośrednictwem mediów społecznościowych Koła.



Kajetan Basta podczas prezentacji, Kraków 27.05.2026.

Od publikacji poprzedniego numeru *HiSTORY* pod koniec maja członkowie Koła aktywnie uczestniczyli w życiu naukowym, reprezentując KNH UO podczas konferencji i innych wydarzeń. W Krakowie Kajetan Basta wziął udział w VI Krakowskiej Konferencji Judaistycznej *Boundaries* (27-28 maja) o charakterze międzynarodowym opowiadając o kreteńskim rabinie-kronikarzu z początku XVI wieku. W Poznaniu Kajetan i Mateusz Guzenda uczestniczyli w II edycji konferencji *Eureka Macati* prezentując ustalenia swoich prac licencjackich, zaś w Opolu (12 czerwca), na Wydziale Prawa i Administracji UO, wzięli udział w XX Colloquium Prawno-Historycznym (2 czerwca) poświęconym myśli Michela Foucaulta. Bez wątpienia ostatnie miesiące zeszłego roku akademickiego były bardzo pracowite dla sekcji judaistycznej „Opolin".



Dominik Filipiak podczas prezentacji, Nysa 11.08.2026.

W Nysie działalność naukową Koła reprezentował Dominik Filipiak, uczestnicząc w konferencji *Historie zapisane w murach. Legendy i opowieści zabytków Nysy* wraz z prof. Mariuszem Sawickim. Wśród poruszanych tematów znalazła się historia walk o Nysę z husytami z 1428 r. czy dzieje

fortyfikacji miejskich. Aktywność naukowa trwała również we wrześniu. Mateusz uczestniczył w Interdyscyplinarnej Studencko-Doktoranckiej Konferencji z okazji XX-lecia Wiedźmin Wiki *Fantastyka jako pole badań* na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (11-12 września) analizując *Trylogię Husycką* Andrzeja Sapkowskiego, natomiast Kajetan wziął udział w warsztatach towarzyszących międzynarodowej konferencji *Global Connections* na Uniwersytecie Warszawskim (28-30 września). Tym samym także okres wakacyjny i początek nowego roku akademickiego przyniosły członkom KNH UO wiele okazji do prezentowania własnych zainteresowań badawczych i spotkań ze środowiskiem naukowym.



Mateusz Guzenda podczas prezentacji, Poznań 12.09.2026.

Wakacje były dla członków Koła nie tylko czasem odpoczynku, lecz także podróży bliższych i dalszych. Kołowe ekspedycje objęły m.in. Cieszyn i jego okolice, wybrzeże Bałtyku z Helem, a także bardziej odległe kierunki. Członkowie KNH UO dotarli także na Sycylię, a echa jednej z tych podróży można odnaleźć również na łamach niniejszego numeru. Szczęśliwie nikogo nie pożarły Charybda ni Scylla, zaś syreni śpiew nie pozwolił Kołowym okrętom zboczyć z obranego kursu.


Palazzo Duchi di Santo Stefano, Taormina (Sycylia) 01.08.2026.


Latarnie wszędzie (jeszcze) dawno nie zgasły - śladami powieści *Zły* Leopolda Tyrmanda, Plac Trzech Krzyży (Warszawa) 28.09.2026.

Minione miesiące przyniosły także zmiany w murach Instytutu Historii. W związku z remontem głównej Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego oraz całego kompleksu przy ul. Strzelców Bytomskich 2 konieczne stało się przeniesienie księgozbioru i wyposażenia. Członkowie Koła aktywnie włączyli

się w przeprowadzkę, pomagając w transporcie kolejnych kartonów książek i żegnając dotychczasową siedzibę Instytutu. Było to symboliczne zamknięcie pewnego etapu i początek zmian, które towarzyszyć będą społeczności historyków UO w rozpoczynającym się roku akademickim.



Członkowie KNH UO podczas przeprowadzki Instytutu Historii – od lewej Filip Mokrzycki, Dominik Filipiak, Nikodem Kubiciel i Marcin Biłyk, IH UO 23.09.2026.

Wszystkim członkom Koła oraz całej społeczności akademickiej życzymy owocnego roku akademickiego 2026-2027!

